

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miesiącu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwszy 75 ct. drudy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Listy należy frankować. Reklamacje otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 17. Kwietnia 1875 wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XVIII. zeszyt dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckim i zawiera:

Nr 48. Ustawę z 28. Marca 1875 o zmianach w manipulacji państwowych kas zaliczkowych urządzonych na podstawie ustawy z 13go Grudnia 1873 (Dz. ust. państw. nr 162);

Nr 49. Ustawę z 28. Marca 1875 o przedawnieniu pretensyj do odsetków od zapisu długu państwa, które wierzycielom państwowym nie zabezpieczają zwrotu kapitału;

Nr 50. ustawę z 28. Marca 1875 o użyciu obligacji dziesięciomilionowej oprocentowanej pożyczki gminy miasta Wiednia zaciągniętej na podstawie ustawy krajowej z 11go Stycznia 1874 do lokowania kapitałów fundacyjnych, które stoją pod publicznym nadzorem, tudzież kapitałów pupilarnych, fideikomissowych i depozytowych, nareszcie do składania tych obligacji jako kaucyi;

Nr 51. Ustawę z 29go Marca 1875 o uwolnieniu od opłaty stemplów i należności rozpraw prowadzonych celem wykupna danin i opłat dla kościołów, szkół, probostw albo dla innych organów kościelnych w Austrii poniżej Anizy.

Nr 52. Ustawę z 31go Marca 1875 o czasowym uwolnieniu od opłaty stemplów i należności tudzież o ułatwieniach w postępowaniu przy rozprawach mających na celu wykreślenie pomniejszych pozycji tabularnych.

Nr 53. Ustawę z 1go Kwietnia 1875 o podwyższeniu kwoty ogólnej na nieoprocentowane zaliczki z fundusów państwowych dla gmin i osób prywatnych, poszkodowanych przez korniki w lasach czeskich.

Nr 54. Ustawę z 3go Kwietnia 1875 o otwarciu kredytów dodatkowych do preliminarza państwowego na r. 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. kwietnia

Niejedna sprawa, którą dla innych państw bywa rzeczą podrzędnej wagi, niemal drobnostką, odgrywa w Węgrzech

wśród dzisiejszych wyjątkowych stosunków rolę bardzo ważną, prawie pierwszorzędną. Regulamin obrad parlamentarnych np. nigdzie i nigdy nie był uważany za sprawę tak zasadniczą jak za Litawę. Nawet w austriackiej Radzie państwa, gdzie przecież ściera się ze sobą na każdym kroku tyle różnorodnych żywiołów, tyle sprzecznych interesów, uchwalono w ostatnich czasach nowy regulamin, chociaż stary był ideałem w porównaniu z regulaminem parlamentu węgierskiego. Regulamin ten nazywa jeden z najpoważniejszych dzienników budapeszteńskich „nieprawidłowością sformułowaną w paragrafach“ i pewnie nie pomylił się w tym sądzie surowym. Wszakże dzięki temu regulaminowi, nieznanemu zasady zamknięcia rozprawy, parlamentaryzm węgierski już kilka razy okrył się śmiesznością w obec wszystkich państw konstytucyjnych Europy. Garstka oponentów nieposiadająca w swym gronie ani znakomitych mówców ani zręcznych dyalektyków, potrafiła nieraz na śmierć zagadać pożyteczną ustawę prostą gadatliwością. Gdy przed kilku laty reforma wyborcza stała na porządku dziennym, posłowie z opozycji pokonali zupełnie większość parlamentarną i udaremniili reformę przewlekaniem rozprawy w nieskończoność. Jeden mowca prawil kilka godzin o wyprawie Aleksandra Wielkiego do Azji, drugi o dziełach wojennych Cezara, trzeci o upadku literatury greckiej, czwarty o monopolu tytoniowym — a właściwy przedmiot rozprawy albo wcale nie został dotknięty albo gubił się zaraz na wstępie w dziwacznych dygresjach. Jestto może najprzykrejsza i najbardziej niebezpieczna ale nie jedyna wada dzisiejszego regulaminu sejm węgierskiego. Inne postanowienia utrudniają niezmiernie szybkie traktowanie spraw jak np. zasada podziału Izby na sekcye, albo ułatwiają niesłychanie marnotrawstwo czasu na załatwienie spraw drobnostkowych jak n. p. przepisy o interpelacjach i petycjach. Jedynie od taktu poselskiego zawisło, czy najniedorzeczniejsza interpelacja albo petycja nie ma

pochlonać kilku posiedzeń wśród największego nawału zadań ustawodawczych. Kilka razy Deakiści wytknęli sobie reformę regulaminu jako najważniejszą i najpilniejszą zadanie ale dotąd zawsze nieprzyjemne okoliczności udaremniały ten zamiar. Mniejszość parlamentarna opierała się zawsze takiemu zamiarowi najradykałniejszymi środkami, bo reforma regulaminu wprowadzona w życie nawet w sposób najogólniejszy i z największym umiarkowaniem ze strony większości, stawała się dla niej kłęską dotkliwą. Opozycja straciłaby w takim razie najniebezpieczniejszą broń a nadto mogłaby nawet być zupełnie zepchniętą z swego stanowiska, jeżeliby podrażniona większość parlamentarna zapomniała o umiarkowaniu i taktie parlamentarnym. Dziś stosunki zmieniły się zupełnie na korzyść pożądaną reformy, bo stronnictwo Tiszy i Deakiści stanowią tylko dwa odłamy jednego stronnictwa. Opozycyjna prawica pod kierunkiem barona Senyeya nie oprze się reformie, bo dowiodłaby tem, że mimo jawnie wypowiedzanej sympatii dla rozwoju parlamentaryzmu nie waha się dogadzać egoizmowi politycznemu w tolerowaniu najszkodliwszych urzędzeń. Pozostaje więc tylko skrajna lewica, która w zamierzonej reformie regulaminu widzieć będzie śmiertelny cios przeciw sobie wymierzony, i oprze się jej wszelkimi środkami. O pokojowym przełamaniu tego oporu, o kompromisie nie ma nawet mowy, ale to nie powinno odstraszać stronnictwa liberalnego od wykonania zamiaru. Kompromis byłby w tym wypadku wprawdzie bardzo pożądanym, ale zaniechanie reformy niezbędnej dla uieomości kompromisu równałoby się samobójstwu politycznemu. Interes państwa i zdrowy rozwój parlamentaryzmu pozwala stronnictwu liberalnemu korzystać w tym wypadku bezwarunkowo z własnej przewagi głosów.

Najlepiej w tej chwili można poznać, że dzieło narodowego zjednoczenia Niemiec mimo wszelkich zapewnień optymistycznych pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Stosunki społeczno-polityczne w Bawarii i Prusiech przedstawiają się w tak odmiennym świetle, jak gdyby pierwsze państwo nie należało do cesarstwa niemieckiego. W Berlinie święci w tej chwili wielkie tryumfy ów liberalny kierunek, który streszcza się w prowadzonej od dwóch lat walce kościelno-politycznej. Izba deputowanych i izba panów współzawodniczą ze sobą w demonstracyjnem uchwalaniu ustaw, które zupełnie zmieniają dzisiejszy stosunek państwa do kościoła katolickiego. Z praw, które zastrzeżono organom kościelnym w konstytucyi i układzie zawartym ze Stolicą apostołską powstała, jak mówią same organa liberalne, *tabula rasa*, a rząd odzyskał zupełną swobodę ruchów w toczącej się walce domowej. Książę Bismarck bynajmniej nie zrążony wytrwałym oporem ultramontańskich przeciwników swoich, zapowiada dalsze środki energiczne a Izba wturjuje jego słowom burzliwymi oklaskami. Całkiem przeciwnie przedstawiał się pod tym względem stan rzeczy w Monachium. Tegoroczna sessya sejmowa była ostatnią w biejącym peryodzie parlamentarnym i odznacza się tem, że stronnictwo liberalne i ultramontańskie dotrzymywały sobie równowagi, co udaremniało rozwój stosunków bawarskich w kierunku wytkniętym polityce pruskiej przez księcia Bismarcka. Zdawałoby się, że po upływie tak nieprodukcyjnego peryodu parlamentarnego, po zgaśnięciu dzisiejszych mandatów poselskich, rząd odetchnie swobodniej i w przyszłej Izbie powetuje sobie dotychczasową stagnację. Tymczasem położenie rządu jest wcale kłopotliwem. Opozycja ultramontańska jest w tej chwili groźniejsza niż kiedykolwiek, bo wszyscy znający doskonale stosunki krajowe przewidują jej zwycięstwo w przyszłych wyborach. Nawet rząd nie ludzi się nadziejami i wcześniej godzi się z myślą porażki wyborczej. Jedyna pociecha i nadzieja liberałów bawarskich polega na usposobieniu króla, który pamięta o inicjatywie wziętej przy obwołaniu cesarstwa niemieckiego, więc nie zechce powołać

Z życia awanturnika.

IV.

O umówionej godzinie przyszedł do Trencka pruski oficer, i obydwa konno ruszyli na przechadzkę. Prusak był w dobrym humorze, pewny swej zdobyczy, a za miastem, w pobliżu znanej nam gospody, namawiał Trencka, aby zsiadli z koni i szli dalej piechotą. Odważny Trenck i tę przyjemność zrobił jeszcze zdraycy, co go bardzo uradowało, a gdy przechodzili koło gospody, wychylił się z okna pruski rezydent i witając się z nimi zaczął ich zapraszać, aby weszli do pokoju. Trenck nie zważał już na te zaprosiny, ale chciał iść dalej, a gdy go towarzysz przemocą prawie wciągnął usiłował, zabrakło mu cierpliwości i tak go w twarz uderzył, że Prusak upadł na ziemię. Trenck czempredziej cofnął się do koni, chcąc być bezpiecznym, ale w tej chwili wpadło kilku pruskich żołnierzy, usiłując go pochwycić. Nasz bohater wystrzelił i powalił pierwszego z napastników, a na strzał wypadli z żyta rosyjscy żołnierze i z bagnietami rzucili się na Prusaków. Trenck jednak kazał ich tylko powiązać i każdego różgami wysmagać, a chciał to samo uczynić także i panu rezydentowi, ale ten czempredziej umknął tylnymi drzwiami gospody, widząc że sprawa przegrana.

Zrobiwszy sobie w ten sposób satysfakcyę, pojechał Trenck natychmiast do portu, gdzie już poprzednio kazał wszystko przygotować, aby odpłynąć w dalszą podróż. W godzinę też po całym zająściu już okręt ruszał z portu, a nasz awanturnik cieszył

się, że mu się tak szczęśliwie udało uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa. Była jednak chwila na morzu, gdzie jeszcze nie zupełnie czuł się wolnym od gniewu króla Frydryka, gdy bowiem nad wieczorem wielka powstawała burza, chciał sternik zawinąć do jednej z pruskich przystani, i zmienił, że w razie przeciwnym okręt na niechybną będzie narażony zagładę. Cała załoga była także po stronie sternika, który pomimo woli Trencka zaczął kierować ku przystani. Widząc taki groźny dla siebie obrót rzeczy, Trenck przyłożył sternikowi pistolet do piersi, i rozkazał natychmiast na pełne płynąć morze; dwaj przywiązani doń służący stali za nim w assekuracji a w ten sposób sternik musiał się poddać woli młodego oficera. Na drugi dzień statek szczęśliwie zawinął do portu w Rydze, a chociaż sternik oskarżył Trencka u władzy portowej, to przecież otwarte wyznanie niebezpieczeństwa, w jakim się znajdował, uwolniło naszego bohatera od jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Z Rygi udał się Trenck wprost do Moskwy, gdzie znalazł kilku dobrze znanych sobie wpływowych ludzi, a głównie angielskiego posła Lorda Hynfordta, który się szczerze nim zajął i opiekował jakby własnym synem.

Doświadczony Anglik dawał mu rady, w jaki sposób może zrobić w Rosyi karyerę, mówił mu, że przedewszystkiem trzeba tam uchodzić za bogatego, trzeba mieć piękną liberyę, konie, brylanty na palcach, trzeba w towarzystwach należeć do wysokiej gry, dumnie rozmawiać z ministrami, śmiałym być z damami i umieć korzystać ze swej młodości... Pierwszy warunek ułatwił mu sam Hynfordt, pożyczł mu bowiem znacznej kwoty na wyekwipowanie się i ciągle go zasiliał pieniędzmi. Rzeczywiście ra-

dy Anglika były nadzwyczaj skuteczne, a Trenck już nie uchodził w Moskwie za przeciętnego oficera w tobołskim pułku, ale za bogatego sukcesora austriackiego Trencka i dawnego ulubieńca pruskiego króla, a gdy nadto ułożył zgrabny wiersz na uczczenie dnia koronacji cesarzowej Elżbiety, miał świetną przyszłość przed sobą, i na zadatek dostał od monarchini złotą szpadę z wartości tysiąca rubli. Cały wielki świat rosyjski zwrócił więc oczy na szczęśliwego cudzoziemca, tembardziej, że sama cesarzowa ujęta owym wierszem, rozkazała swemu kanclerzowi, aby pamiętał o Trencku.

Rada Anglika, aby szukać szczęścia z pomocą dam rosyjskich, bardzo się podobiała młodemu żołnierzowi, a że był przy stojny a w obejściu się z pięcią piękną dobrą przeszedł szkołę w Berlinie, więc mu też nie trudno było znaleźć serce, któreby go osłoniło swą miłością przed niechętnymi, którzy mu zazdrościli szybkiego powodzenia.

Stosunki zbliżyły go do córki jednego z pierwszych rodów rosyjskich, która tembardziej się w nim zakochała, że za kilka miesięcy miała pójść za mąż za ministra „ważącego 300 funtów“.. Trenck nie wymienia w swych *Pamiętnikach*, z których czerpiemy jego przygody, nazwiska księżniczki, w uroczych ją tylko opisuje barwach, a śnać nie małe ona na nim zrobiła wrażenie, jeżeli w kilkadziesiąt lat później stosunek z nią zalicza do najprzyjemniejszych chwil w swem życiu.

Czerkieska, służąca księżniczki, umiała ułatwić stosunek młodej parze, a otyły narzeczony nawet się nie spodziewał, że ma niebezpiecznego rywala. Księżniczka wprawdzie musiała iść za ministra, gdyż małżeństwo to skojarzyła sama cesarzowa, ale poszedłszy za mąż nie zapomniła o swoim kochanku, i czekała tylko sposobnej chwili,

aby mu się dać wykraść i porzucić młodego małżonka. Lord Hynfordt jedyny wiedział o tym romansie i bardzo sprzyjał myśli wykradzenia księżny. Projekt też wkrótce był ułożony; księżna dała mnóstwo kosztowności do przechowania Trenckowi, aby mieli pieniądze na pierwsze potrzeby ucieczki, naaga jej choroba jednak położyła koniec pięknym nadziejom, a księżna po kilkudniowej zaledwie, gwałtownej gorączce umarła...

Wszelchmocnym ministrem i kierownikiem rosyjskiej polityki był wówczas kanclerz Bestużew, ożeniony z Niemką, nie piękną wprawdzie, ale nadzwyczaj zajmującą osobą, i tak rozumną, że właściwie ona przez swego męża panowała w Rosyi. Po śmierci księżnej posłała jej czerkieska w służbę do pani Bestużew, a czując się po śmierci swej pani nie związaną tajemnicą jej romansu, opowiedziała, jak to zwykle bywa, całą historię kanclerzynie, która wskutek tego, kobieta wiedzioną ciekawością, zaczęła szczegółną na Trencka zwracać uwagę. Razu pewnego nawet poruszyła w rozmowie z nim ów romans, chcąc się bliższych dowiedzieć szczegółów, Trenck jednak szanując pamięć swej kochanki, nie powiedział nic takiego, cokolwiekby mogło uczynić ujmę jej honorowi jako małżonce. Ta dyskrecya młodego barona nadzwyczaj się podobała kanclerzynie, tembardziej, że ówczesna rosyjska młodzież chętnie się chwaliła swemi romansami i zawodziła pod tym względem prawdziwą przyjaźń...

Po tej rozmowie Trenck bywał coraz częstszym gościem u kanclerstwa, a pani Bestużew z wrodzoną sobie zręcznością umiała obiady i wieczory w ten sposób urządzać, aby zawsze mieć barona w swem towarzystwie. Nie dziw też, że ten przyjaźny stosunek wkrótce przemienił się w romans,

do steru ludzi nienawidzących twórcy cesarstwa, ks. Bismarcka, i potępiających całą jego politykę. Powszechnie panuje w Bawarii przekonanie, że na wypadek zwycięstwa ultramontanów w przyszłej kampanii wyborczej, powołany do steru gabinet neutralny, czyli mówiąc utartym sposobem, gabinet biurokratyczny.

Przykrości, których doznała Francja w ostatnim zatargu dyplomatycznym pomiędzy Niemcami a Belgią, przyniosły jej przynajmniej jedną korzyść, która gdyby była trwała, stałaby się prawdziwym dobrodziejstwem dla skołatanego do głębi społeczeństwa francuzkiego. Mamy tu na myśli chwilowe zawieszenie broni pomiędzy stronnictwami francuzkimi, piękny skutek taktu i umiarkowania prasy francuzkiej wśród ostatnich wypadków politycznych. Należało to zawsze do tradycyjnych zalet narodowego charakteru Francuzów, że wśród powszechnego roznamiętlenia, wśród zaciętej walki domowej pomiędzy stronnictwami, widok niebezpieczeństwa z zewnątrz grożącego wystarczał, ażeby natychmiast zapomniano o wszystkim i przywrócono zniszczoną harmonię wewnętrzną. W ostatniej wojnie, gdy w obec nieprzyjaciela zajmującego znaczną część kraju, jedno stronnictwo nie wahało się obalić silniejszego rządu i dać hasła do anarchii, zdawało się, że cnota ta wygasła we Francji zupełnie. Dzisiejsze chwilowe zawieszenie broni pomiędzy stronnictwami jest świeżym błyskiem tej cnoty, która niestety dotąd nie posiada warunków trwałości.

Spór niemiecko-belgijski musiał w Anglii sprawić głębokie wrażenie, skoro skłonny do kwietyzmu tamtejszy świat dyplomatyczny ocknął się tak szybko i widocznie, skoro dziennikarstwo londyńskie rozmiłowane w realnych poglądach na stan rzeczy, i spokojnem ocenianiu stosunków politycznych, współzawodniczy z kolegami na kontynencie w stawianiu fantastycznych domysłów. I tak n. p. w ostatnich dniach krążyła ciekawa wersja, że celem sporu niemiecko-belgijskiego jest przejednanie Francji. Niemcy gorąco pragną skończyć na zawsze krwawy rachunek z sąsiadami za Renem, a ponieważ narodowa дума Francuzów dotąd zrywać się będzie do planów odwetowych, dopóki widzi przed sobą uszczuplone terytorium, więc ks. Bismarck chciałby ją zaspokoić przyłączeniem Belgii do Francji. A gdzież pewność, że Europa zgodzi się na to, że Francja zrzeknie się Al-

i że potężna kanclerzyna wszelkich używała wpływów, aby Trencka obsypywać zaszczytami i bogactwami. Wkrótce jednak stosunek ten nie uszedł baczności dworaków, a znaleźli się ludzie zazdrośni powodzenia młodego cudzoziemca, którzy chętnie radzi byli wysłać go co najmniej — na Sybir. Na czele niechętnych stał pan Goltz, pruski poseł przy rosyjskim dworze, który się obawiał, aby Trenck znajdujący wybornie berlińskie stosunki, nie działał przez kanclerzynę szkodliwie w rzeczach pruskiej polityki, a nawet musiał mieć pewne wskazówki z Berlina, że Frydryk Wielki niechętnie widzi znieawidzonego sobie awanturnika, dobijającego się świetnego stanowiska w państwie, o które mu najbardziej chodziło.

Goltz szukał pierwszej sposobności, aby skompromitować Trencka i zgubić go w oczach cesarowej. Razu też pewnego, gdy Trenck dla lorda Hyunfordta wykonał plan twierdzy w Kronsztadzie, dostał Goltz przypadkowo kopię tego planu, i postarał się o to, aby powiedziano Bestużewowi, że Trenck jest zdradą, że zdejmuje plany twierdz rosyjskich dla Prusaków, i że oświadczenie najniezdzielniej postępuje z kanclerzem, mając romans z jego małżonką. Bestużew zażądał od Goltza owego planu, który nie wahał się mu go oddać, dodając, że zapłacił zań Trenckowi 200 talarów. W skutek tak oczywistej zdrady postanowiono Trencka bez przesłuchania wysłać na Sybir, i kanclerz dał już polecenie, aby go w nocy aresztowano we własnym jego pomieszkaniu.

Na straży jednak barona stała kanclerzyna. Dowiedziawszy się, że jakaś chmura wisi w powietrzu i napisała czempredzej do Trencka następujący bilet: „Grozi ci, mój przyjacielu, wielkie nieszczęście, nie nocuj dzisiaj u siebie, ale schroń się do domu lorda Hyunfordta, i bądź tam, dopóki rzecz się nie wyjaśni.“

zacy i Lotaryngii za Belgię? Gdzie pewność, że taka kompensata zamiast uspokoić obrażoną dumę narodową nie ośmieli jej jeszcze więcej i nie zachęci do tem spiesniejszego wykonania planów odwetowych?

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Szczegółowe doniesienia telegraficzne wyprzedziły znacznie wszelkie korespondencje i opisy podróży Najj. Pana po Dalmacji. Wiadomo już więc, że dnia 15. b. m. o godzinie 6. z rana udał się Najj. Pan z Zadaru w dalszą podróż, a mianowicie do Sebenico. Wyjazd Monarchy z Zadaru był wspaniały. Niezliczone tłumy ludu zgromadziły się na ulicy Franciszka Józefa i witały Najdostojniejszego Gościa z uśmiechem. Z Zadaru wyjechał Najj. Pan na statku Miramare; towarzyszyły Mu w tej podróży parowce: Lucifer, Adria, Stambuł, Andrzej Hofer, Garignano i Fantasia; wszystkie te okręty były przepelnione publicznością, która postanowiła zrobić wycieczkę do Sebenico. Po drodze wstąpił Najj. Pan do Zaruwecchia; tu, po zwyczajnych przedstawieniach zwiędził kościół i szkołę; wszędzie witano Go z zapalem. Koło wyspy Vergada wylądował Najj. Pan na wyspę Mortera, połączoną ze stałym lądem bardzo sztucznie zbudowanym mostem; Najj. Pan oglądał z zajęciem tę sztuczną budowę. W gminie Stretto nastąpiły przedstawienia rozmaitych osób. W Zliaru przypatrywał się Najj. Pan z wielkiem zajęciem połowowi koralu i kupił od rybaków kilka wspaniałych okazów koralowych. W dalszej podróży towarzyszyły Najj. Panu gromady wspaniałe udekorowanych łódek okrętów i statków, zapełnionych publicznością. O godzinie 2. z południa zawinał statek cesarski do portu w Sebenico.

Amfiteatralnie zbudowane, świątecznie przystrojone miasto, przedstawiało prześliczny widok. Z okrętów wojennych, ze statków Lloyd'a, tudzież z niezliczonych łódek znajdujących się w porcie powitano Monarchę okrzykami radości. Wśród odgłosu dzwonów i huku salw moździerzowych, wylądował Najj. Pan i został powitany przez burmistrza i radę gminną w przepysznym urządzonej pawilonie. Cesarz podziękował za przyjęcie; 24 dziewięć w kosztownych, narodowych malowniczych kostiumach wyścielano kwiatami drogę, po której kroczył Monarcha. Przez łuk tryumfalny, zbudowany bardzo gustownie, udał się Najj. Pan do wspaniałego pałacu biskupiego, i tam udzielał posłuchania duchowieństwu, naczelnikom władz, deputacjom i osobom prywatnym. O godzinie 4. odbył się obiad na pokładzie statku Miramare. Wieczorem było miasto wspaniale oświetlone; widok z portu był czarujący; wzdłuż brzegów płonęły ognie bengalskie i światła elektryczne. W świątce Najj. Pana znajdował się p. minister Chlumecy. Dalsze szczegóły o pobycie Najj. Pana w Sebenico, znane są z ostatnich telegramów.

Przegląd polityczny.

Austria-Węgry. D. 14. b. m. wystosował czeski marszałek krajowy wezwanie do staroczeskich posłów, ażeby wzięli udział w obradach sejmu; w przeciwnym bowiem razie postąpi sobie w myśl postanowień regulaminu. Ten proceder powtarza się już od r. 1867 t. j. od czasu rozpoczęcia polityki biernego oporu. Tym razem, pisze *Presse* — mają staroczescy posłowie odpowiedzieć, „że tylko na razie nie wezmą udziału w obradach sejm.“

— Palacky wniósł do sejmku czeskiego petycję o podwyższenie subwencji dla czeskiego Towarzystwa umiejętności. Zastanawia to wszystkich, że powyższą petycję wniósł Palacky na ręce Niemca dra Losera a pominał zupełnie młodoczeskich posłów. — Rozporządzenie ministerjalne do czeskiej krajowej Rady szkolnej zakazuje jak najsurowiej dalszego używania mapy Czech, Morawy i Ślązka, przedstawianych jako jedna całość, ponieważ żadne ministerstwo nie dało dotychczas zezwolenia na używanie tych map.

— D. 15. b. m. pojawił się w Pradze list pasterski wszystkich biskupów czeskich. Ubolewa on nad krwawymi wypadkami w ciągu ostatnich 25. lat, nad utratą dwóch pereł z naszej korony cesarskiej, nad upadkiem tronów książęcych, nad obrabowaniem (*Beraubung*) i więzieniem Ojca św., nad wadaniem walki Kościołowi katolickiemu. Podnosi z drugiej strony postępy w dziedzinie wiedzy, sztuki i przemysłu; rozbiera następnie pojęcie wolności w duchu przykazań boskich, ostrzega przed nadużyciem wolności

przez gnębienie i upokarzanie współbraci, przez namawianie do odciągania się od błogosławieństwa kościelnego w chwili zawierania ślubów małżeńskich. List pasterski wzywa w końcu do zupełnego przestrzegania wolności przy wyborach do reprezentacji gminnych, szkolnych i państwowych, tudzież do odpięrania prześladowań kościoła.

— Posłowie z południowego Tyrolu przyłączyli się do dwóch dotychczas istniejących klubów sejmku tyrolskiego. Klerykalni posłowie z Tyrolu południowego przyłączyli się do klubu większości a dwie inne frakcje, to jest: narodowo-liberalni i umiarkowani przystąpili do klubu liberalnej mniejszości; poprzednio stanął kompromis, że kwestya włosko tyrolska nie będzie poruszana.

— Regulamin budowniczy, uchwalony przez sejm krajński na poprzedniej sessji, nie otrzymał najwyższej sankcji.

— W sejmie salzburskim przedłożył Namiestnik projekt rządowy o zmianie dotychczasowych oznaczeń wag i miar używanych w myśl ustaw krajowych, na wagi i miary metryczne.

— W Czerniowcach urządzili uczniowie 8. klasy gimnazjalnej owację radcy sądu krajowego, dr. Tomaszczukowi za starania jego około zaprowadzenia uniwersytetu w stolicy bukowińskiej.

— Węgierski minister prezydent Wenckheim uda się d. 10. maja do Fiume na powitanie Najj. Pana. Weźmie on ze sobą mowę tronową, którą d. 14. maja zamkniętą będzie sessja sejmku węgierskiego. *Presse* dowiaduje się, że sessja tego sejmku nie będzie zamkniętą przez Najj. Pana osobiście, lecz że br. Wenckheim odczyta mowę. Nowe wybory do sejmku węgierskiego odbędą się w pierwszej połowie lipca.

— Profesor wszechszkoły peszteńskiej, dr. Piotr Hatala, który w skutek swych zapatrywań na dogmat o nieomyślności opuścił katedrę na wydziale teologicznym i objął katedrę na wydziale filozoficznym, a następnie przeszedł na łono kościoła unitarskiego, wydał obecnie w Budapeszcie obszernie pismo, w którym usprawiedliwia swoje postępowanie a zarazem rozbiera szczegółowo swe zapatrywania o nauce katolickiej. W Budapeszcie rozpowszechniono pogłoskę, że Hatala ma zostać biskupem Unitaryanów.

— Komisja kościelno polityczna sejmku węgierskiego ukończyła już obrady nad projektem ustawy o wolności wyznań. — Komisja skarbowca Izby wyższej sejmku węgierskiego rozpoczęła obrady nad ustawami podatkowymi i przyjęła ustawę o podatkowaniu transportów.

— Dnia 15. b. m. odbyło się w Budapeszcie nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa węgierskiej północno-wschodniej kolei; rozprawiano nad znaną ugodą z *Unionbankiem*. Pewien akcjonariusz postawił wniosek, ażeby posiedzenie zostało odroczone, ponieważ ugoda nie jest zupełną, i ażeby zgromadzenie upoważniło radę zawiadowczą do dalszych rokowań. Po bardzo przychylnie przyjętej mowie generalnego dyrektora Ivanka, który wykażał cyframi, że stau kolei północno-wschodniej jest coraz pomyślniejszy, i że po wykończeniu budowy linii Munkacz-Stry cały obrót przewozowy z Rosji przejdzie na tę linię — przyjęło zgromadzenie ugodę bez zmiany. Obecnie ma rząd przedłożyć sejmowi węgierskiemu stosowny projekt ustawy.

— *Hon* donosi, że rząd węgierski kazał zamknąć panslawistyczną „Matycę“ w Turocz-Szent-Marton i zabrać wszystkie papiery.

— Posiedzenie sejmku niższoaustriackiego z d. 16. b. m. było zajmującym. Poseł dr. Magg wystosował interpelację do namiestnika co do oddalenia robotników z fabryki Sigla; poseł dr. Wedl postawił w tym samym przedmiocie wniosek naglący tej treści, iż wzywa się rząd, ażeby zapobiegł katastrofie grożącej przez zamknięcie fabryki Sigla w Wiedniu i w Wiener Neustadt. Wniosek dr. Wedla został jeduogłośnie przyjęty. Następnie przyjął sejm bez rozpraw wniosek posła dr. Józefa Koppa, iż niejawienie się w sejmie biskupa z St. Pölten, uważać należy za nieusprawiedliwione. W końcu postawił poseł Steudl wniosek tej treści, iż wzywa się rząd, ażeby uchwalił sejmowi co do pomnożenia liczby posłów w Niższej Austrii przedłożył do najwyższej sankcji, albo też przytoczył powody, dla których tego uczynić nie może.

— Sejm wyższoaustriacki zatwierdził preliminarz funduszu indemnizacyjnego i przyzwolił na pobór 15 ct. od guldena podatkowego. Tenże sam sejm zatwierdził w pierwszym i drugim czytaniu projekt ustawy o ściąganiu odsetków zwłoki od zaległych podatków krajowych i gminnych — tudzież projekt ustawy, mocą której regulamin budowniczy dla Linzu ułożony, ma obowiązywać także w Wels.

— Wszystkie czeskie petycje o zmianę ordynacji wyborczej przekazał sejm czeski osobnej komisji wydziału krajowego do zba-

dania i postawienia stosownych wniosków przyszłej sessji sejmowej.

— W sejmie morawskim postawił poseł Sturm wniosek następujący: Wzywa się rząd, ażeby jak najrychlej przystąpił do budowy drogi żelaznej od granicy bawarskiej przez Iglawę, Berno, Ungarisch-Hradisch do granicy węgierskiej i to na koszt państwa. Poseł Demel postawił wniosek, ażeby na koszt kraju urządzono sześć słowiańskich szkół realnych. Poseł Fuchs przedłożył wniosek o przyznanie nauczycielom i chirurgom czynnego i biernego prawa wyborczego do reprezentacji gminnych. Poseł Weber uzasadnił swój wniosek o przyznanie kapelanom i wikarym prawa wyborczego do reprezentacji gminnych.

— Na posiedzeniu sejmku bukowińskiego w d. 16. b. m. zabrał głos zastępca marszałka krajowego archimandryta Konstantynowicz i postawił następujący wniosek naglący: „Sejm wybierze komitet z 7 członków, który przedłoży stosowne wnioski, w jaki sposób ma być godnie uczczoną uroczystość 100letniej rocznicy połączenia Bukowiny z państwem Austriackim, obecność Najjaśniejszego Pana na tej uroczystości tudzież otwarcie uniwersytetu w Czerniowcach“. Wśród oznak zadowolenia uzasadnił mowca powyższy swój wniosek w języku niemieckim, rumuńskim i ruskim. Wniosek został jeduogłośnie przyjęty. Do komitetu wybrani zostali pp.: archimandryci Czuperkowicz i Konstantynowicz (z większych posiadłości); Flondor i Skwareczuk (z gmin wiejskich); prezydent izby handlowej Alth (poseł z Czerniowic); Ryszard Schultz (z grupy miast); Barber (poseł Izby handlowej). — Z powodu świąt wielkanocnych obrz. gr. kat. i orient. odroczone został sejm bukowiński do 29. b. m.

— Z powodu uchwały sejmku styryjskiego, według której może się wszcząć rozprawa nad odpowiedzią Namiestnika na interpelację, umieszcila *Grazer Ztg.* w d. 16. b. m. oświadczenie tej treści, że sejmowi krajowemu według ordynacji krajowej nie przysługują prawa interpelowania; prawo takie przysługują tylko Radzie państwa w myśl ustaw zasadniczych. Jeżeli dotychczas odpowiadał zastępca rządu na interpelacje posłów sejmowych, to działo się to tylko dla tego, ażeby zadość uczynić życzeniu reprezentacji krajowej, obowiązku zaś takiego nie miał zastępca rządu i mieć go nie może, albowiem rząd jest odpowiedzialnym za swe czynności tylko w obec Rady państwa, ale nie w obec sejmów krajowych.

— Arcyksiężniczka Walerya uczy się obecnie po węgiersku. Węgierskie ministerstwo oświaty dostarczyło na życzenie dworu rozmaitych podręczników potrzebnych do tej nauki.

— Deputowany Menger zdawał sprawę w d. 17. i 18. b. m. przed swoimi wyborcami w Bennisch, Jägerndorf, Würbenthal i Freudenthal.

— P. Robert Müller, dyrektor c. k. hydrograficznego urzędu w Pola otrzymał od adjutanta Najj. Pana następujący telegram: „Najj. Pan raczył najlaskawiej dla obu, niedawno przez naczelnika obserwatorium astronomicznego w Palisa odkrytych planet nr. 142 i 143 naznaczyć nazwiska a to: *Polana* i *Adria-Mondel*“.

— W ciągu bieżącego miesiąca ma przybyć do Budapesztu Arcyksiążę Albrecht na przegląd wojska; z tąd uda się Najj. Arcyksiążę do Komarna i Stuhlweissenburga, gdzie także odbędą się ćwiczenia wojskowe.

— Dnia 16. b. m. nie wyszły w Budapeszcie następujące dzienniki: *Budapest-Közöny* (dziennik urzędowy), *Naplo*, *Hon*, *Jelenker*, *Tövansi Lapok*; powodem tego było zniszczenie maszyny w drukarni „Athenäum“.

Niemcy. Z mów ks. Bismarcka miały w Izbie panów przy rozprawach nad ustawą o dotacjach dla duchowieństwa, najwięcej uwagi poświęcają dzienniki odpowiedzi danej baronowi Maltzahn. Książę Bismarck wyraził tam serdeczną radość z powodu, że słyży wreszcie raz ze strony konserwatywnej otwarte i szczere przyznanie się do protestantyzmu. Gdyby to przyznanie się, mówił dalej ks. kanclerz, nastąpiło było z równą stanowczością przed kilkoma laty, nie przysłoby do zerwania między mną a partją konserwatywną, zerwania tak bolesnego dla mnie — a nawet walka ze stronnictwem rzymsko-katolickiem nie przybrałaby może tak gwałtownych rozmiarów.

Owoż dzienniki upatrują w tem przemówieniu wskazówkę, że walka kościelna wstąpi odąd w nową fazę. Dotychczas prowadziło ją państwo z kościołem w ogóle bo ewangelicki, acz mniej od katolickiego, był także w walkę tę wciągany. Obecnie tak rozumuje *Germania*, rolę państwa w tej walce objąć ma większość protestancka. „Nigdy jeszcze, pisze *Germania*, nie słyszano z ust prezydenta ministrów, zdania wypowiedzianego z tak straszliwą otwartością, że chodzi o walkę większości protestanckiej

przeciw religijnym przekonaniom mniejszości katolickiej. Nigdy jeszcze stronnictwo przeciwnie nie wyraziło tak bez ogródek, że celem jego jest zwalczanie innego stronnictwa religijnego."

Dzienniki liberalne również nie są zbudowane z tego przemówienia ks. Bismarcka. *Nat. Ztg.* widzi ze słów kanclerza, że przymierze ortodoksów luterskich byłoby mu milszem niż każdego innego stronnictwa. „Daremne byłoby usiłowanie prowadzenia walki z Rzymem ze stanowiska jednej małej części kościoła protestanckiego. Dziś tak samo jak w początkach zatargu jeden jest tylko grunt, na którym wszystkie żywioły w walce z Rzymem rękę podać sobie mogą. Gruntem tym jest udzielność państwa, którego charakter antipapieski uzasadniony jest tak w naturze samej jak i w historii.“ *Voss. Ztg.* zaś tak się wyraża: „Ks. Bismarck korzysta chętnie ze sposobności, aby przemawiać nie w charakterze pruskiego ministra lecz zwykłego członka Izby panów — i oświadczyć, że jest konserwatystą i wiernym protestantem. Energia, z jaką to przy wczorajszych obradach Izby panów uczynił, mogłaby prawie wzbudzić obawę, że pragnie zawiązać na nowo stosunki ze stronnictwem konserwatywnym i że walkę z papieżem prowadzi nie tyle w charakterze reprezentanta nowożytnego państwa, ile w roli opiekuna protestantyzmu.“

Nawet *Schl. Ztg.*, organu na wskroś bismarckowski, wyraża swoje niezadowolenie. „Ks. Bismarck oświadczył konserwatystom, że zadania teraźniejszości wolałby rozwiązać w przymierzu z nimi niż wspólnie ze stronnictwem liberalnym. Oświadczenie to możemy przyjąć spokojnie ponieważ jest już spóźnionem... Przemówienie ks. Bismarcka podaje ultramontanom nową broń do ręki; niezadługo czytając będziemy w całej prasie klerykałnej, że ks. Bismarck zdradził najtajniejszą myśl rządu, że nie chodzi mu o 16. udzielność państwa lecz o walkę protestantyzmu z katolicyzmem *Et semper aliquid inuenit.*“

Z Berlina puszczają ciągle pogłoski o ogromnym zbrojeniu się Francji. Niedawno donoszono, że Francja chce zakupić w Niemczech 40.000 koni, w skutek czego dla wydania zakazu wywozu koni z Niemiec. Obecnie donoszą, że w Netolicach w Czechach zawarto umowę o dostawę 10.000 koni dla armii francuskiej.

Köln. Ztg. stwierdza, że wszelkie usiłowania pozyskania Włoch dla „walki kulturowej“ pozostały bez skutku. „Nie da się zaprzeczyć, pisze, że zaniechanie podróży cesarskiej do Włoch nie sprawiło dobre wrażenia i że rozbiły się rokowania o zastąpienie cesarza księciem następcą tronu. Kanclerz nie jest zadowolony z Włoch, ponieważ nie chcą one zgodzić się na rozpoczęcie wspólnej akcji przeciw wykręceniu hał kury rzymskiej.“

Nord. Allg. Ztg. podaje autentyczny tekst noty kanclerza niemieckiego do rządu belgijskiego. Zgadza się ona prawie dosłownie z analizą podaną w *Köln. Ztg.* dla którą w swoim czasie umieściliśmy w Gazecie naszej.

Francya. Odpowiedź D'Israelego na interpelację w parlamencie angielskim w sprawie wie zajścia belgijskiego nie zadowolila dzienników francuzkich. John Lemoine w *Journ. des Debats* pisze o niej: „Nie sądzimy, aby mowa szefa gabinetu angielskiego szczególnie brnęła światło na wypadek, który Europę a szczególnie Anglię tak mocno zaniepokoił. Pan D'Israel mówił jak zręczny i przeczny dyplomata; ominął on trudności, zamilczał przeszkody i usunął z drogi wszystko, coby jego pochodowi mogło stać na przeszkodzie. Następnie poruszał się z wielką swobodą i kroczył zwyciężkim krokiem po drodze, z której uprzątnął przeszkody. Interpelant p. Lewis użył dosadniejszych i ostrzejszych wyrażen, nazwał rzeczy po imieniu a do rzeczowników pododawał obrażające przymiotniki. P. D'Israel zaś starał się rzecz bardzo złągodzić i użył słów bardzo umiarkowanych.“

W tym samym duchu pisze Emil Girardin w *La France* i Veuillot w *Univers*. Natomiast organ Gambetty nieco umiarkowaniej, chociaż również nieprzychylnie wyraża się o ostatniej mowie D'Israelego: „D'Israel mówił tak — pisze *Republ. franç.* jak to naprzód można było przewidzieć. D'Israel nie sądzi, ażeby pokój był zagrożony i mniema, że notę rządu niemieckiego do rządu belgijskiego należy inaczej nieco zrozumieć niż ją powszechnie tłumaczą. Co do niezawisłości Belgii, powiada pierwszy minister Wilkiej Brytanii, że Anglia będzie wiedziała jak ma spełnić swój obowiązek. Zdaje się więc, że zajście to zostało załagodzone, co wydaje się już dlatego prawdopodobnym, że dzienniki berlińskie podają od dwóch dni jeszcze bardziej uspokajające artykuły, niż przemowa prezydenta gabinetu angielskiego. Cieszymy się więc załagodzeniem zajścia, które zresztą nie bardzo nas

przeraziło. Utrzymanie pokoju jest dla nas jedną z największych konieczności. Zapewnienie więc, że pokój nie jest zagrożony, nie może być dla nas obojętnym; byłoby to bardzo w naszym interesie, gdyby zapewnienie to było ugruntowane na rzeczywistej i silnej podstawie. Przemawiamy zaś w ten sposób, gdyż jesteśmy przekonani, że w danych stosunkach powinniśmy przedewszystkiem prowadzić politykę skupienia i gromadzenia zasobów. Telegraf i dzienniki angielskie donoszą, że końcowy ustęp mowy D'Israelego przyjęto oklaskami, z którymi łączył się uśmiech ironiczny. Istotnie niejedyn deputowany opozycji mógł się uśmiechać; p. Gladstone bowiem nie byłby w tym wypadku inaczej mówił, jak jego antagonistą D'Israel. Lecz to obchodzi tylko Anglię. Nam po drugiej stronie kanału wystarczy, że przynajmniej na kwadrans usunęto groźne ewentualności.“

Słychać, że książę Broglie zgłosił się dnia 10. kwietnia do hr. Chamborda w celu skłonienia go do przywrócenia większości 24go maja ze względu na przyszłe wybory do senatu i postarania się o wspólne działanie ku temu celowi legitymistów i orleanistów. Hrabia Chambord odmówił wpływania na legitymistów, nadmienając, że wszelka podobna ugoda naruszałaby zasadę, którą on reprezentuje. Nie może zresztą nic robić, co by rodziło pozór, iż jego prawo przyrodzone może być przekazane komuś. Od tego tak samo nie może odstąpić, jak od białej chorągwi. Po tej odprawie speliło na niezem staranie ks. Broglie około odbudowania stronnictwa monarchicznego, które stracił Thiersa.

Minister sprawiedliwości Dufaure robi przedstawienia przeciw zamierzonym demonstracyom z powodu oznaczonego na d. 1. czerwca położenia kamienia węgielnego pod kościół Serca Jezusowego na Montmartre. Na posiedzeniu Komisji Nieustającej z dnia 15go b. m., które się odbyło pod przewodnictwem księcia Pasquiera, interpelował deputowany lewicy Rameau, kiedy i w jaki sposób odbędą się wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego. Minister spraw wewnętrznych Buffet odpowiedział na tę interpelację: „Ponieważ Zgromadzenie narodowe przed swem odroczeniem nie okazało się zbyt przychylnem dla tych wyborów, przeto rząd pozostawi tę kwestyę otwartą i będzie rozpisował wybory z kolei według terminów ustawą przepisanych.“ Na tem posiedzeniu zamknięto.

Donoszą z Paryża, że Buffet powołał do Paryża wszystkich prefektów dla udzielenia im ustnych instrukcyj postępowania.

O niezgodzie w stronnictwie bonapartystowskim donosi *Echo universel*, organ deputowanego Savary, jednego z najcięższych przeciwników tego stronnictwa: „Od pewnego czasu rozwija ks. Napoleon ogromną czynność, ażeby przy nadchodzących wyborach powszechnych zgotować klęskę Rouherowi i utworzyć cesarzem demagogiczny, którego przywództwo sam zamierza objąć. Na razie stara się ks. Napoleon nabyć w Paryżu dziennik, któryby popierał jego politykę i który miałby być międzynarodowym organem klas robotniczych. Książę mniema, że zdoła on osiągnąć cel swój, jeżeli tak samo, jak Napoleon III. przed zamachem stanu, wywiesi sztandar socjalizmu napoleońskiego. Książę wraz ze swymi przyjaciółmi liczy na to, że uda mu się założyć banki dla klas pracujących, czem zjedna sobie robotników. Agitacje te ks. Napoleona zaniepokoiły tak dalece Rouhera, iż odroczył on swój wyjazd do Korsyki, dokąd zamierzał udać się celem przygotowania wyborów do senatu.“

Z drugiej zaś strony podaje *Bien public* bardzo nieprawdopodobną wiadomość, jakoby bonapartyści przygotowywali wspólnie ze zbiegami komuny paryskiej wyprawę przeciw Francji. Placem zboru ma być Santander w Hiszpanii, gdzie Bazaine ma objąć dowództwo i wylądować w Sables d'Orloune, mieście bardzo przychylnem dla sprawy bonapartystów.

Czytamy w korespondencji paryskiej *Allg. Ztg.* z 17. b. m.: „W kołach półurzędowych panuje wielkie zadowolenie z sytuacji wewnętrznej. Seseje rad departamentowych odbyły się bardzo spokojnie; wiele tych rad oświadczyło wyraźnie, że zgadzają się z dzisiejszym systemem rządowym a z prowincji nadchodzące wiadomości stwierdzają, że ludność z wielkiem zaufaniem spogląda na dzisiejsze położenie. Wśród takich okoliczności można liczyć na długi pokój wewnętrzny, zwłaszcza gdy uzasadnioną jest nadzieja, że przysłała sesja Zgromadzenia narodowego będzie równie o wiele spokojniejszą niż poprzednie. Podczas fery parlamentarnych odbywały się liczne konferencje przywódców stronnictw umiarkowanych, a dziś nikt już nie wątpi o wspólnym i zgodnym postępowaniu umiarkowanej prawicy, prawego centrum i lewego centrum. Wybory do senatu wypadną najprawdopodobniej po myśli umiarkowanych republikanów i orleanistów, ponieważ skrajna lewica poczyniła w tej mierze bardzo daleko idące ustępstwa.“

Z tego wszystkiego można wnosić, że rok bieżący będzie zapisany w rocznikach Francji jako rok spokoju i porządku wewnętrznego.

Włochy. Podajemy według *Osservatore Romano* obszerniejszą treść odpowiedzi, danej 13. b. m. przez papieża na adres odczytany przez ks. Hugona Windischgrätza w imieniu deputacji między-narodowej:

Papież rzekł, iż cieszy go ta demonstracja, która podnosi odwagę jego w pełnieniu obowiązków. Są tacy, rzekł papież, którzy przez zadróżkę ku kościołowi chcieli urządzić go według swego widzimisię; inni znów, gorsi jeszcze, chcieliby zniwieżyć religię katolicką. Wobec tych wrogów należy z podwójną gorliwością zbijać błędy i modlić się. Papież dodał: „Ja sam, aby dać z siebie przykład, ponawiając potępienie wszystkich dotychczas dokonanych na kościele gwałtów, zwracam w tej chwili głos do króla, który w dostojnej rodzinie swojej liczył świętych i mówię mu w miłości ojcowiskiej: Najjaśniejszy Panie, proszę Cię w imieniu twoich dostojnych przodków, w imieniu Boga i dla własnego dobra Twego, nie podpisuj dekretu o poborze wojskowym, który ma na celu zgubić duchowieństwo; a co mówię, to mówię także do wszystkich władców ludów.“ Następnie rzekł Papież, że Ojcowie kościoła uczą, iż katolicy byli najwierniejszymi poddanymi monarchów. Przypominając jeszcze przykład Mojżesza, rzekł Papież: „Nie przestańmy domagać się praw kościoła i jego wolności, błagajmy Boga, a może ujrzymy rządzone przezeń zmiany, gdy najmniej ich oczekujemy.“ Papież zakończył posłuchanie modlitwą.

Univers następującą daje wersję odpowiedzi Papieża: „Krzysz panuje wszędzie. Niedługo przesładowcy kościoła nie byli chrześcijanami a Justynowie i Tertullianowie walczyli w jego obronie. Dziś chrześcijanie stoją się naszymi przesładowcami. Ja jestem biednym tylko starcem, ale bronię tych samych swobód.“ Papież dodał inne jeszcze wzruszające słowa i upominał królów, aby wstrzymywali się na drodze, jeśli nie chcą ściągnać na swoje ludy gniewu bożego. Zakończył zaś wśród powszechnego wzruszenia i płaczu obecnych wzniósł modlitwę.

Hiszpania. Sprawa statku „Gustaw“ została stanowczo załatwioną. *Nat. Ztg.* dowiaduje się z Madrytu, że 9. kwietnia złożono w poselstwie niemieckim w Madrycie 17.000 duros tytułem wynagrodzenia. W rokowaniach tych brał między innymi udział także kapitan Zembach, który wspólnie z urzędnikiem hiszpańskim Boleronem ułożył szczegóły kwestyi wynagrodzenia. Do *Weser Ztg.* piszą o tem z Berlina: „Rząd hiszpański zrobił, jak wiadomo, propozycje, aby sprawę wynagrodzenia rozstrzygnęła komisja mieszana, składająca się z dwóch oficerów marynarki. Rząd niemiecki wyznaczył ze swej strony kapitana korwety Zembacha, który jako komendant eskadry niemieckiej na wybrzeżu kantabryjskim miał sposobność poinformowania się o tym gwałcie karlistów; rząd hiszpański zaś delegował porucznika okrętowego, Negrona. Przyjęcie, jakiego kapitan Zembach doznał w Madrycie, miało być bardzo uprzejme. Wkrótce po swem przybyciu był on przyjmowany także przez króla Alfonsa.“

Kwestya satysfakcyi dla flagi niemieckiej załatwioną została w ten sposób, że Hiszpanie powitają 21 wystrzałami działowymi eskadrę niemiecką, stacyonującą u wybrzeży kantabryjskich.

Tureya. Z Serajewa (w Bosnii) piszą do *A. A. Ztg.*: „Dnia 8. b. m. aresztowano na rozkaz Derwisza-baszy w Teszani trzech chrześcijan a między nimi arcykapłana Jovana Jlijicha, i pod eskortą 17 zaptiów odprowadzono do Serajewa. Powodem aresztowania ma być to, że wspomniani trzej chrześcijanie nie chcieli świadczyć przeciw niejakiemu Petrovichowi, którego przesładowują za to, że ujmuje się za uciskanymi przez begów mahometanickich chrześcijanami. Prześladowanie chrześcijan w Bosnii i Hercegowinie przybiera w ogóle coraz szersze rozmiary. Turcy oskarżają chrześcijan, mianowicie zaś bogatych kupców, że utrzymują tajne stosunki z zagranicą, mianowicie zaś z Serbią i Austryją. Derwisz basza działa w porozumieniu z begami mahometanickimi.“

KRONIKA.

Stypendya szkoły leśnej. Z funduszu wyznaczonego przez wys. Sejm na stypendya dla uczniów szkoły krajowej gospodarstwa lasowego, nadał Wydział krajowy na wniosek kuratoryi tej szkoły stypendya następują-

cym uczniom: I. w kwocie dwustu zł. na rok szkolny 1874/5 Antoniemu Romańskiemu i Karolowi Gostyńskiemu, uczniom I. roku tejże szkoły i Julianowi Goossowi, uczniowi II. roku; II. w kwocie 100 zł. na tenże rok szkolny Maciejowi Borzęckiemu, Kazimierzowi Tarnawskiemu, Ewarystowi Podlaże, Tadeuszowi Stormkiemu, Ludwikowi Wepniowski, Wincentemu Pilzakowi, uczniom I. roku i Hermanowi Kohlmanowi, uczniowi II. roku; III. w kwocie pięćdziesięciu zł. na drugie półrocze tegoż roku szkolnego Alfredowi Schindlerowi, uczniowi I. roku i Waleremu Janowskiemu, uczniowi II. roku szkoły lasowej.

Lwowskie Towarzystwo pedagogiczne zaprasza na odczyt dra Feliksa Strzeleckiego: „Drukujący telegraf Hughesa, opis, w połączeniu z doświadczeniami“ który odbędzie się dziś, w poniedziałek o godzinie 5. w sali ratuszowej. Jutro odczyt p. Felicy z Wasilewskich Boberskiej „O pedagogii“. Następne odczyty odbędą się w dniach 24., 26. i 27. Kwietnia.

Na Wysokim Zamku widzieliśmy wielkie spustoszenie, jakie w młodych drzewach porastających stoki góry, zwłaszcza po stronie północnej, zrzuciła zima śniegi. Killkaset, a może i do tysiąca drzew, po największej części brzołek i jodełek, leży na ziemi połamanych lub pogiętych tak, że mało jest nadziei ażeby się jeszcze podniosły. Urząd budowniczy miejski powinien jednak użyć o tej porze wszelkich sposobów, by ocalić dla pięknej naszej góry Zamkowej ile się da jeszcze z tych ozdób, tak mozolnie wyhodowanych.

W sprawie komisantów handlowych z Prus, oskarżonych o obrazę straży policyjnej, popelnienie we czwartek na ulicy Krakowskiej, zapadł przedwczoraj wyrok c. k. sądu powiatowego, mocą którego Fryderyk Seiffart na arest trztygodniowy a kolega jego Dietrich Hiese na arest dwutygodniowy skazani zostali. Obaj zaczęli odsiadywać karę.

Nagła śmierć. Zeszłego piątku około godz. 8. rano znaleziono w łaźni pod l. 22 przy ulicy Gęsiej mężczyznę niezwyłego, niewiadomego nazwiska, ze stanu wyrobniczego. Jak się następnie okazało z dochodzenia, wszedł nieznamy o godzinie 4 z rana do łaźni w stanie nietrzeźwym i zakończył życie w skutek apopleksyi. Zwłoki przeniesiono do szpitala.

Znalezione brasoletka. Wczoraj odebrano dwóm chłopcom złotą składaną brasoletkę, cenioną na 20 złr., którą ci chłopcy znaleźli na ulicy Sykstuskiej koło kamienicy l. 19. Po zgubę tę należy się zgłosić do policyi.

Zamach na życie. Jędrzej Grün, lokaj zostający w obowiązku u hr. K., żywiąc skrytą zawiść do kolegi swego kamerdynera Jana Baczyńskiego, nalał mu dnia 16. b. m. do czajnika z herbatą kwasu siarczanego w celu otrucia go. Baczyński spostrzegłszy ostry, naturalny smak herbaty, doniósł o tem służbowdawcy, po czem zarządcono śledztwo, w którym Grün przyznał się do winy. Odstawiono go do sądu karnego.

Nieszczęśliwe wypadki. W domu dzierżawcy Tyńca, w Wielickim, zdarzył się dnia 9go b. m. wypadek wybuchu i zapalenia się nafty, przyczem służącą Marcelina Madejówna postradała życie. Bez wiedzy służbowdawcy wyniosła ona do kuchni blaszankę z naftą, z której inna służąca przy zapalanej świecy nalewała do lampy naftę tak nieostrożnie, że takowa zajęła się i przy wybuchu oblała twarz i odzież Madejówny, która wskutek odniesionych ran na drugi dzień życie zakończyła. Dwie jeszcze osoby przy tym wypadku złej zostały poparzone. — Dnia 10go b. m. z wieczora robotnik przy gorzelnii Budzanowskiej, w Czortkowskim, Onufry Mutel z Wierzbowa tak poparzony został wypuszczoną nagle parą, że w drodze do pobliskiego szpitalu życie zakończył. — W obu wypadkach wytoczono dochodzenie sądowe.

Znalezione zwłoki. Dnia 3. b. m. na polach gminy Piotrowa w Horodeńskim znaleziono zwłoki obcego człowieka; przy zwłokach znaleziono kartę przynależności i kwotę 13 zł. 2 ct. jako też baryłkę z dziegiem. Z karty przynależności dowiedziano się, że zmarły nazywał się Iwan Szarko, był maziarem i pochodził z Mostów Wielkich. Umarł z powodu przemarznięcia.

W miasteczku Skale pod młynem w Zbruczu znaleziono dnia 6go b. m. zwłoki nieznanego człowieka, już mocno nadpsute. Nieznajomy mógł liczyć lat około 40, i należał prawdopodobnie do stanu włościańskiego. Zarządzono sprawdzenie osoby utopionej.

O potwornej zbrodni donoszą dzienniki warszawskie. W zeszły poniedziałek w pewnym domu przy ulicy Inflanckiej w Warszawie kobieta nazwiskiem Eleonora Rybaczevska, sprzedająca artykuły żywności po koszarach, znaleziona została we własnym mieszkaniu w zamkniętym kufrze, uduszona sznurem i chustką od nosa. Mordercy nieszczęśliwej dotąd nie wysledzono.

Czworaki. Żona pewnego handlarza win w Berlinie niedawno powiła naraz czworo dzieci, wszystkie zdrowe.

— **Nieszczęśliwa wycieczka balonowa.** Donosiliśmy niedawno o wycieczce kilku aeronautów francuzkich balonem *Zenit*, która powiodła się zupełnie. Dnia 15. b. m. znowu kilku aeronautów puściło się tym samym balonem pod obłoki. Otóż jak donosi telegram z Paryża, balon odrazu z nadwyznaczają gwałtownością wzbił się do wysokości 8.000 metrów t. j. około 1 1/4 mili geograficznej, przyczem dwaj aeronauci, pp. Sivel i Croce-Spinelli utracili życie skutkiem uduszenia. Balon, wypuszczony w południe, w cztery godziny później spadł w departamencie Indre. Trzeci z odbywających tę napowietrzną wycieczkę aeronautów, Gaston Tissandier, ciężko został uszkodzony.

— **Cholera,** jak donosi telegram z Kalkuty, wybuchła w Oude, w Hindostanie. Zmarło na nią kilku przejezdnych Europejczyków w Oude.

— **Wyprawa podbiegunowa angielska,** jeśli nie zajdą przeszkody nieprzewidziane, wypłynie 26. maja z portu w Portsmouth i uda się jeszcze na krótki czas do Cork, gdzie uzupełnione będą jej zapasy żywności. Następnie zawinie do portu w Disco na wybrzeżu grenlandzkim oraz do Upernavik, z kąd ostatnie listy wyprawione zostaną do Anglii. Minawszy te miejscowości zwróci się wyprawa ku cieśninie Smitha, a w Lytelton Island, u wejścia do tej cieśniny, prawdopodobnie założą stację dla dokumentów swych i papierów.

— **Wielką kradzież** popełniono w tych dniach na jednej ze stacyj drogi żelaznej Południowej. Przejeżdżającej z Wiednia do Medyolanu hrabinie Clermont-Tonnerre skradziono tłumok, w którym oprócz drobnych przedmiotów znajdowała się suma 10.000 złr. w banknotach i napoleondorach.

— **Zmarł** w Paryżu d. 17. b. m. były minister handlu Desseilligny. — Na rzecz wdów i sierot pozostałych po aeronautach, Sivelu i Croce-Spinelli, którzy zginęli podczas wycieczki balonowej, otworzono w Paryżu składkę publiczną.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Wielkie Bractwo,** nowa komedia Aleksandra Fredry (syna) odegraną została w sobotę i w niedzielę z prawdziwie świetnym powodzeniem. Publiczność, która na pierwsze i drugie przedstawienie zgromadziła się nadzwyczaj licznie, utrzymywana przez cały ciąg sztuki w najlepszym humorze, ubawiła się serdecznie. Autora wywoływano podczas pierwszego przedstawienia kilka razy i dziękowano mu za tak przyjemny i wesół wieczer grzmiącymi salwami oklasków. Utwór ten najnowszy autora, który talentem swym i dowcipem tak szybko umiał podbić sobie sympaty publiczności, nie traktuje wprawdzie głębszego tematu, nie stawia sobie żadnego społecznego ani moralnego zadania, ale za to *vis comica* jest w nim porywająca, scenizacja nadzwyczaj żywa, ruch w ostatnich aktach pełen werwy i wesolej pustoty. Jest w tej sztuce kilka sytuacji, którym dla wybornego komicznego efektu przebaczyć łatwo można nienaturalność, w dialogu wiele dowcipu; typy jak dentysty Schmolca, chorego p. Alfonsa i Don-Zuana Tralińskiego pełne wspaniałego humoru. Za to charakterystyka trzech mężów jest zdaniem naszym zbyt pobieżna, a trzech żon dość niedostateczna. Zarzucićby można autorowi pod niejednym względem nieprawdopodobieństwo suppozycji, z których rozwija się akcja, powtarzanie się w scenach uwodzenia członków „wielkiego bractwa” przez spiskowe kobiety itp., ale wady te giną wobec wielkiego powodzenia, jakie sztuka ta osiągnęła w całości.

(I.) **Kwartet florentyński.** Lubo już niejednokrotnie mieliśmy przyjemność słyszeć głosy na całą Europę kwartet, zbierający wszędzie pod dyrekcją Jana Beckera laury i zdobywający złoto, z jak najwyższem jednak uczuciem radości pospieszyliśmy na wczorajszy koncert, jako na prawdziwą biesiadę artystyczną, tem wspanialszą, że następującą po dyletanckich występach ostatnich tygodni. Wśród niezwykłego natłoku publiczności z wielkim trudem dostawczy się na swoje miejsce, z niecierpliwością oczekiwaliśmy czterech artystów, będących fenomenalnym objawem w świecie artystycznym. O trzy kwadransy na ósmą ukazali się wreszcie na estradzie a sala zabrzmiała oklaskami. Rozpoczął się koncert pośmiertnym kwartetem Franciszka Szuberta *d moll*. Wykonanie rozpoczynającego rzecz całą *allegro d dur* było pełne werwy i ognia. W drugiej części, tj. w *andante g moll* byliśmy zachwyceni ujmującą prostotą i pyszną deklamacją, z jaką p. Becker prowadził całość. Scherzo *g moll* (część trzecia) zdumiewało świetnym zapalem i rozkoszną fantazją. Na zapytanie nasze, dla czego zamiast zapowiedzianego na afiszach Volkmana odegrano Schuberta, odpowiedzieli pp. Becker i Hilpert, iż drugi jest dla publiczności nierównie zrozumialszy, aniżeli pierwszy. W drugim występie odegrali znakomicie wirtuozowie kwartet *s-dur* Bethovena, znany nie już muzykom z powołania, ale każdemu dyletantowi. Wykonanie znów było mistrzowskie,

szczególnie w części drugiej (*as dur*), która wywołała burzę oklasków. Zakończyło się przedstawienie kwartetem Schumana *as dur*, zamiast *a moll*, zapowiedzianego również na afiszu, a to z tej przyczyny, że ostatnim utworem żegnali się niedawno artyści z lwowską publicznością. Wykonanie tej kompozycji było dziełem pyszne, prawdziwie nieporównane, a sam ś. p. kompozytor bez wątpienia nie roił, aby ją można było odegrać lepiej. Po pierwszej części *allegro* w tonie *f dur*, część druga *andante* w tonie *as dur* była doskonałym wcieleniem myśli muzycznej w jej najpotyczniejszych i najsubtelniejszych odcieniach. W części trzeciej doprowadzili mistrzowie do szczytu potęgi artystycznej. Jest to jeden z najtrudniejszych kwartetów strunnych pod względem technicznym, ale dla kwartetu florentyńskiego nie masz trudności, lecz są tylko raczej dziecinne igraszki, pokonywane z zdumiewającą łatwością.

— **Akademia umiejętności.** D. 14. b. m. odbyło się posiedzenie Komisji archeologicznej akademickiej w Krakowie, na którym, oprócz załatwienia spraw administracyjnych, p. J. N. Sadowski rozpoczął czytanie obszernego studium pod tyt.: »O drogach handlowych ludów południowych w czasach przedhistorycznych«. Prof. Wł. Łuszczkiewicz przedstawił opinię swoją o rozprawie p. N. E. »O śladach budowli Kazimierzowskich Uniwersytetu na Bawole«, a p. Piotr Uniński odczytał sprawozdanie z czynności Komisji arch. przedsięwziętych w roku ubiegłym.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wolność poszukiwań górniczych albo zależność tychże od właściciela gruntu.

(W). Ponieważ kwestya uporządkowania naszego przemysłu naftowego weszła znowu na porządek dzienny w sejmie, nie zaszkodzi zatem zwrócić tu uwagę na zapatrywanie się włoskiego deputowanego i ministra skarbu p. M. Sella na przemysł górniczy. Zdanie Selli jest tem większej wagi, gdyż p. minister sam jako wykształcony w zawodzie górniczym uchodzić może za najkompetentniejszego rzeczoznawcę, a nasze stosunki nafty, bardzo są do tych podobne, o których mowa będzie.

Według tłumaczenia z włoskiego w *Revue universelle des mines*, pisma wychodzącego w Leoduy w Belgii, tom XXXII. str. 183, 337, potem tom XXXIII. str. 240, 275 i tom XXXVI strona 440 pod tytułem *Conditions de l'industrie des mines dans l'ile de Sardaigne par M. Sella, député et ministre de finances du royaume d'Italie* — złożył w roku 1871 p. M. Sella jako minister skarbu państwa włoskiego bardzo dokładne sprawozdanie o stanie przemysłu górniczego na wyspie Sardinii i rozwinął w niem swoje wnioski, jakimby sposobem temu przemysłowi dopomóż można.

Szósty rozdział tego sprawozdania traktuje o prawodawstwie górniczem, a więc jemu się bliżej przypatrzemy. We Włoszech toczy się bowiem jeszcze dotąd walka dwóch obok siebie używanych systemów t. j. wolności poszukiwań górniczych i zależności tychże od właściciela gruntu.

Kiedy prawo górnicze dla królestwa Sardynii z dnia 20 listopada r. 1858, które i na wyspie Sardinii obowiązuje, opartem jest na podstawie wolności poszukiwania, to w innych obszarach królestwa włoskiego właściciel gruntu równocześnie uprawnionym jest do wydobywania plodów górniczych.

W roku 1862 wypracowało Ministerstwo ówczesne projekt prawa górniczego, według którego cały tryb górniczy oddany miał być w ręce właściciela gruntu; jednakowoż zasada ta spotkała ogromną opozycję w parlamencie i w prasie, a do jej wybitnych przeciwników jako obrońca wolności poszukiwania należy i p. minister Sella. On to właśnie uważa za jeden z najważniejszych środków do podniesienia górnictwa na wyspie Sardinii ściśle zastosowanie i wykonanie prawa górniczego sardyńskiego z dnia 20. listopada r. 1859, opartego na wolności poszukiwania.

Uzasadnienie swego wniosku ujął pan Sella w krótkości w następującem streszczeniu: 1. „Według mego zdania zgadza się to zupełnie z naturą rzeczy, a zatem stoi nad wszelkimi prawem ludzkim, ażeby górnictwo osobiście w teraźniejszym położeniu od rolnictwa zupełnie oddzielone zostało.

Oba te przemysły nie dadzą się prowadzić przez jedną i tą samą osobę, a rozdzielenia podziemnej od powierzchniowej własności wymaga sama konieczność logiczna. Ja zaś zamierzam przydzielić właścicielowi gruntu, o ile to do uprawy jest potrzebnem, własność studzieli, źródeł i te kamieniołomy, które za pomocą wierzchniej odkrytki wyzyskać się dadzą, tudzież inne kopalniny, podczas gdy znowu górniczą własność ograniczyć

chcę na te masy, których wydobywanie wymaga całosci robót podziemnych, od powierzchni niezależnych.

2. Kopalnia musi być według jednako-wego zapatrywania wyzyskiwana i nie może być tak rozdzieloną, jak powierzchnia ziemi. Założenie chodników i szybów według wystąpienia pokładów, wyciąganie minerałów i odpadków, pokonywanie wody, wymagają przy pewnej głębokości, ażeby wszystkie roboty według ogólnego planu i pod jednakowym zarządem wykonane były, a to jest niezbęd-nem dla skutecznego ekonomicznego rozwoju przedsiębiorstwa górniczego.

Jako przykład mógłbym przytoczyć pewien okręg górniczy, który tak co do dawnego swego wieku, jak też co do rozległości podziemnej budowy w głąb i również co do światłego zarządu, godny był wzmianki — a myślę tu o Freibergu w Saksonii.

Wszystkie roboty rozpoznawcze i przygotowawcze, jak szyby, chodniki wodne na kilka godzin długości, i inne stosowne zakłady bywają tam przeprowadzane według do-brze rozmyślonego generalnego planu pod przewodnictwem korpusu inżynierów górniczych, których zaliczyć można do najznakomitszych w Europie.

W roku 1869 prowadzono 20 kilometrów robót chodnikowych a z tych nawet 3 kilometry nie ciągnęły się w dobrej rudzie 4 natrafiały tylko rudy bardzo ubogą, tak zwaną tłuczkową, reszta zaś, więcej jak 14 kilometrów, przechodziła tylko przez próżną skałę.

Według tego można osądzić, jakoby przybrał postać ten stosunek bezwartościowego prowadzenia robót, gdyby pole odbudowy w małe parcele było podzielone (jak w Borysławiu) z których każda musiałaby mieć swoje potrzebne szyby i chodniki. Nie brak także na przykładach, że niektóre kopalnie w początkach zadumiewające korzyści wydawały, a niektóre nawet i przez dosyć długie lata znajdowały się w takim korzystnym stanie. Jednakowoż z głębokością pomnażają się koszta a nawet przy najlepszych kopalniach często, mimo przezorności i oszczędności zarządu, zysk upada i to niżej niż przy innych zwykłych gałęziach przemysłu.

Te same przyczyny, które tryb górniczy czynią trudnym i komplikowanym, ograniczają także i głębokość, do którejby z korzyścią można się spuścić — a takim sposobem zmniejszają masy minerałów, któreby można zużytkować.

(Dokończenie nastąpi.)

* **(Nadesłane.)** Walne zgromadzenie towarzystwa ubezpieczeń rent i życia *Der Anker*, odbyło się dnia 12. kwietnia b. r. pod przewodnictwem hr. Edmunda Zichy. Zastąpionych było 406 akcyj z 78 głosami. Z sprawozdania, które odczytał dyrektor zakładu dr. Narecz Bodart, wypływa, że mimo tak niepomysłnego roku, jakim był rok 1874, wniesiono 4.726 wniosków assekuracyjnych reprezentujących kapitał 9,969.392 złr. — z czego zrealizowano 3.936 spraw z kapitałem 8,214.076 złr. — Fundusz assekuracyjny wynosił z końcem roku 93,395 układow z kapitałem ubezpieczonym i i subskrybowanym 109,315.215 zł. 75 ct. i z rentą 69,672 zł. 71 ct. Asocjacje wzajemne na przeżycie obejmowały 53,397 układow z subskrybowanym kapitałem 51,348.664 zł. 20 ct. i z stanem majątkowym 17,411.691 zł. 40 ct. Dochody z premii i należności administracyjnych wynosiły 1,218 417 zł. 41 ct.; do-liczwszy do tego wkładki asocjacyjne w ilości 1,459.750 zł. 60 ct. wynosi roczny dochód w premiach i wkładkach 2,678.206 zł. Rezerwa premiova na assekuracje od śmierci wzrosła na 3,349.855 zł. 79 ct. Gwarancja dla ubezpieczonych wynosiła z końcem 1874 roku 24,697.106 zł. 87 ct. Stosunek śmiertelności był w roku tym korzystny. Za 291 wypadków śmierci wypłacono łączną kwotę assekuracyjną 582.734 zł. 18 ct. czyli *netto* po odtrąceniu 48.160 zł. kontrasekuracji 534.574 zł. 18 ct. Za kontrasekuracje wypłacono w skutek 196 wypadków śmierci 91,636 zł. 90 ct. Prowizye wynosiły 143.116 zł. 15 ct. i zostały zupełnie odpisane, tak że bilans nie jest niczem obciążony. Nieruchomości wykazywały ciągły wzrost dochodu. Zastaw efektów ograniczał się tylko do zaliczek za pokryciem 30 proc. W kategorii ubezpieczeń z udziałem w zysku przypada z r. 1869 dywidenda 22 proc., która teraz została wypłaconą. Towarzystwo ubezpieczeń *Bund* przelało wszystkie swe sprawy na zakład *Anker*, co uważać należy za dowód zaufania. Ponieważ zysk wynosi 80 954 zł. 59 ct., wniosła Rada zawiadowcza, aby 1.831 zł. 26 ct. przeniesić na nowy rachunek a 79.123 zł. 33 ct. rozdzielić. Tym sposobem całkowita dywidenda za rok 1874, która wynosi od akcyj 114 zł., równa się 19 proc. od wpłaconego kapitału akcyjnego. Wnioski Rady zawiadowczej przyjęto jednogłośnie i udzielono jej absolutoryum.

OSTATNIA POCZTA.

Presse donosi: Najjaśniejszy Pan odbywa jeszcze podróż po Dalmacji, a już obecnie zarządzono przygotowania do następnej podróży, którą monarcha w ciągu lata podejmie. Celem podróży jest zachodna część państwa, Bukowina, którą Monarcha z powodu uroczystego obchodu 100letniej rocznicy przyłączenia do Austrii odwiedzić przyrzekł. Droga do Czerniowiec wiedzie na Galicyę. Jak słyszemy, zatrzyma się Najjaśniejszy Pan w kilku miastach galicyjskich a mianowicie: w Krakowie, Tarnowie, Przemysłu i we Lwowie. Pobyt w pierwszym mieście ma trwać dwa dni, w Tarnowie i Przemysłu jeden dzień, a we Lwowie cztery dni. Ewentualnie projektowaną jest także wycieczka do Łańcuta, posiadłości Marszałka krajowego J. Ex. Alfreda hr. Potockiego. Niewiadomo jeszcze, czy Cesarz zwiedzi także Brody, gdyż szczegółowy i stanowczy program podróży cesarskiej ułożony zostanie dopiero później. Odpowiedzialność za prawdziwość i dokładność tych szczegółów pozostawiamy dziennikowi, z którego je czerpiemy.

Posel austriacki przy dworze włoskim Felix hr. Wim pffen otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

W węgierskim sejmie Helfy interpelował ministrów handlu i skarbu, czy rokowania w sprawie rewizji traktatu handlowego i cłowego z Austrią zostały zawiazane i czy ministrowie wniosą jeszcze na bieżącej sesji przedłożenia w tej sprawie.

Co do zamknięcia bieżącej sesji sejm u węgierskiego nie oznaczono jeszcze pewnego terminu Niewiadomo także, czy Najjaśniejszy Pan sam odczyta mowę tronną, czy minister-prezydent w Jego zastępstwie.

Prywatny telegram *N. f. Presse* donosi, że król włoski nadał węgierskiemu ministrowi-prezydentowi bar. Wenckheimowi wielki krzyż orderu Łazarza i Maurycego.

Pruska Izba panów przyjęła 17 b. m. w drugim czytaniu ustawę o odjęciu dotacji klerowi katolickiemu. Izba deputowanych uchwaliła tegoż dnia ostatecznie ordynację prowincjonalną.

Wczoraj przybył mial do Neapolu poseł niemiecki przy dworze włoskim, v. Keudel z listem cesarza niemieckiego do króla Wiktora Emanuela, który bawi w tem mieście.

Telegram madrycki donosi, że jakiś okręt francuzki zetknął się niedaleko Kartageny z pewnym opuszczonym niemieckim statkiem. Oczekujemy bliższego wyjaśnienia.

Pismo Sułtana, uznające króla Alfonsa odeszło w weszłym tygodniu ze Stambułu do Paryża, z kąd zawiezie je do stolicy hiszpańskiej *attaché* poselstwa tureckiego.

W ciele prawodawczem Luizyany przyszedł do skutku kompromis między republikanami i demokratami, na mocy którego Kellogg pozostanie nadal gubernatorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Verlika, 19. Kwietnia. Najj. Pan wyjechał o godzinie 5. rano z Knina, a witany wszędzie przez ludność wiejską z zapałem największym, przybył do miasteczka Verlika o godzinie 9 Tu zabawił godzinę, przyjmował duchowieństwo i reprezentację gminy, lustrował ochotniczą milicję krajową, zwiedzał kościoły i szkoły, odwiedził festyn ludowy i spożywszy śniadanie, pojechał do Sinj.

Wiesbaden, 19. Kwietnia. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj przedpołudniem.

Neapol, 19. Kwietnia. Król przyjmował wczoraj niemieckiego posła v. Keudell.

Belgrad, 19. kwietnia. Serbia obchodziła wczoraj rocznicę powstania narodowego i odzyskania twierd. Stolica była ustrojona w chorągwie; odbyły się uroczyste nabożeństwa, przegląd wojska, przyjęcia u dworu. Wieczorem oświetlenie miasta.

Odpowiedz redaktor: **Władysław Zozłński**

W teatrze hr. Skarbka.

W **Poniedziałek 19. Kwietnia 1875.**

KONFUZYSZ IX.

Komiczna operetka w 3 aktach. — Muzyka Leona Delibes, przekład A. Urbańskiego.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. H. Lubomirski, z Bakonezyc. — B. Korański, z Sassowa. — O. Horodyski, z Kociubinie. — J.E.F. Ziemiakowski, z Wiednia. — A. Krasiński, z Dubiecka, z

Hotel Europejski.

Pp. S. Pareński, z Krakowa. — S. Lipiński, z Trembowli. — J. Skrowieczewski, z Rozdoła. — W. Sokolnicki, z Rosyji. — M. Klemann, z Moguneyi. — A. Borkowski, z Zaleszczyk. — J. Koziebrodzki, z Piotrowic. — A. Czajkowski, z Jarosławia. — L. Zzekowski, z Czortkowa.

Hotel Langa:

Pp. F. Lehl, z Wiednia. — F. Grabowski, z Jordanestie. — A. Lucki, z Samy. — M. Jaroszyński, z Krulina.

Hotel Angielski:

Pp. M. Wurzel, z Stanisławowa. — R. Bartmański, z Leszczyny. — B. Skibniewski, z Podolara. — H. Turnau, z Moszczan. — S. Zawalkiewicz, z Lackiej woli. — A. Dydyński, z Czerniawki. — A. Kozłowski, z Chrymowic. — S. Romanowski, z Piotrkowa. — H. Trzeciak, z Dąbrowki. — A. Zarakowski, z Horbacza.

Hotel Krakowski:

Pp. W. Krzczunowicz, z Komarowa. — J. Becker, z Manheim. — G. Giedroyc, z Brzeżan. — F. Weiss, z Moskwy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Reindl, do Wolicy. — J. Reiss, do Stryja. — P. Duval, do Paryża. — K. Gorzkowski, do Nowogomiasta. — A. Kozłowski, do Przemysła. — B. Olszewski, do Dąbrowicy. — A. Zarakowski, z K. Łęczyński, do Stanisławowa. — G. Akentowicz, do Pitrycz. — W. Janicki, do Snonia. — A. Jodko, do Wołynia. — J. Koniecki, do Zelibor. — J. Oberlander, do Sowiny. — B. Stojowski, do Rosyji. — W. Wojciechowski, do Polski.

Sprzyszczenia meteorologiczne.

z dnia 19. Kwietnia 1875.

Barometr 735,24 mm. Psychrometr suchy +1,25. Psychrometr wilgotny +0,130. Prętność pary 3,66 mm. Wilgotność 74%. — Zachmurzenie 8. Wiatr S2. Ozn. 3. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — Temperatura powietrza -1,0R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy). Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny). Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny). Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany). Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany). Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany); Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Kwietnia 1875

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', '2. Listy zast. za 100 zł.', '3. Obligacje Indemn. 50/0 za 100 zł.', '4. Loży.', '5. Monety.', '6. Kurs giełdy wiedeńskiej.' and '7. Dług państwa w banku.' with various sub-items and prices.

Table with columns for 'Loży z r. 1839 cała', '2. Obligacje Indemn. 50/0 za 100 zł.', '3. Akcje.', '4. Listy zast. losowane.', '5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.', '6. Loży.' with various sub-items and prices.

Table with columns for '4. Listy zast. losowane.', '5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.', '6. Loży.' with various sub-items and prices.

Table with columns for 'Kurs złota.', 'Telegrafowany kurs wiedeński.' and 'Dnia 17. Kwietnia 1875.' with various sub-items and prices.

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1264 3-3) Edykt. L. 813. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Karola Jasińskiego, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się do spadku po zmarłej na dniu 24. Grudnia 1873. matce swej Maryi Kremerowiczowej, inaczey bowiem po upływie roku pertraktacja spadku przeprowadzoną zostanie z kuratorem w osobie p. Seweryna Korzelińskiego ustanowionym, i spadek ten aż do uznania sądową uchwałą śmierci Karola Jasińskiego w Sądzie przechowywanym zostanie.

dzinie 10. rano, odbywać się będzie w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. k. 89 d. 105 n. w Kętach położonej, do małżonków Michała i Maryanny Głuszków należącej. Sumę wywoławczą stanowi cena szacunkowa zł. 4112 ct. 20 w. a., poniżej której rzezonca realność na żadnym z tych dwóch terminów licytacyjnych sprzedaną nie będzie.

mocą wspólnego kredytu, wszystkich członków. c) czas trwania towarzystwa jest nie określony d) Dyrekcję towarzystwa składają: dyrektor Karol Bielawski, właściciel dóbr w Nehrybce, kontrolor Mieczysław Ritterschild, ajent Krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Przemyśle i kasyer Henryk Słotwiński prywatny w Przemyśle.

(1343 1-3) Obwieszczenie licytacyi. L. 23.444. Na mocy upoważnienia przez Wys. Sejm na dniu 21. Września 1871. wydanego, wystawia Wydział krajowy na sprzedaż następujące realności położone w Winnikach pod Lwowem.

(1295 3-3) Edykt. L. 1210. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku zawiadamia niniejszym edyktem Sylwestra Rosszalla, że przeciw niemu Izrael i Chana małżonkowie Schreier, o ekstabulację szóstej części sumy 500 zł. m. konw. czyli kwoty 83 zł. 20 kr. m. k. na realności w Dynowie pod l. k. 4 i 5 star. 392 n. hipotekowanej pozw wnieśli i o pomoc sądową prosili, na który to pozw termin do wniesienia obrony na dzień 7. Maja 1875. o godzinie 10. rano, ustanowiony został.

Chęć kupna mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisji sądowej jako wadium 100/0 ceny wywołania gotówką lub papierami publicznymi. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach sądowych.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcji: Zaprośzenia na ogólne zgromadzenie, jeżeli nie pochodzą od dyrekcji, podpisuje prezes i sekretarz rady zawiadowczej pod napisem: "Rada zawiadowcza towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyśle, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką".

Realności te sprzedają się tak jak je fundusz stypendyjny S. Głowińskiego jako właściciel dóbr Winnik posiada, bez zaręczenia za powyżej oznaczoną powierzchnią i bez ewikcji. Przedmioty pod 1 i 3 oznaczone, mogą być oddane nabywcy zaraz po przyjęciu jego oferty, zaś łąka oznaczona pod 2. jest wydzierżawiona do końca r. 1876. nabywca będzie zatem pociągł od czasu nabycia do końca roku 1876. czynsz wynoszący rocznie 21 zł. 10 ct, poczem łąka ta przejdzie w jego posiadanie fizyczne.

Ponieważ miejsce pozwanego jest niewiadome przeto tutejszy c. k. Sąd powiatowy na jego koszt i niebezpieczeństwo Jana Assarabowskiego z Dubiecka, kuratorem nieobecnego pozwanego ustanowił, z którym powyższa sprawa wedle ustawy postępowania sądowego dla Galicyi zachodniej obowiązującego, przeprowadzoną zostanie.

Chęć kupna mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisji sądowej jako wadium 100/0 ceny wywołania gotówką lub papierami publicznymi. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach sądowych.

Do ważności zobowiązań w obec osób trzecich potrzeba podpisu trzech członków dyrekcji. g) Ogłoszenia publiczne o stowarzyszeniu umieszczane będą w jednym z dzienników Lwowskich. h) Udział każdego członka ustanowiono najmniej na 20 zł. a najwięcej na 1000 zł. a. w., może jednak każdego czasu uchwałą ogólnego zgromadzenia być zmienionym.

W takim razie oferta musi zawierać także wyraźne oświadczenie, czy oferent chce nabyć realności w ofercie oznaczone tylko razem, czy też, w razie nieprzyjęcia oferty co do jednej lub drugiej realności, przystanie na przyznanie mu nabycia realności, co do której oferta przyjętą zostanie. Do oferty należy dołączyć kwit kasy krajowej na odebranie wadium wynoszące 100/0 ofiarowanej ceny kupna.

Upomina się więc niniejszym edyktem pozwanego, aby wyż. oznaczonego dnia osobiście w Sądzie stanął, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody prawne przed tym terminem lub nareszcie innego obrońcę sobie wybrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z opieszałości skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Wzywa się zatem Porfrego Karawana, aby kuratora należytą informacją zaopatrzył lub innego pełnomocnika przedstawił, gdyż inaczey prawne skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Udział ten może być wpłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu, albo uzupełnionym miesięcznymi wkładkami przynajmniej po 50 ct. a. w.

Przemyśl dnia 24. Marca 1875 (1297 1-3) Obwieszczenie. L. 7896. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcji Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 100 zł. w. a. z przynależnościami, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 71 do 79 sub rep. 58 w Nowejwi Piotra Kuziów własnej w trzech terminach d. 14. Maja 1875. dnia 11. Czerwca 1875. i dnia 8. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 700 zł. wadium 70 zł. a. w. Poniżej tej ceny się nie sprzeda. Blizsze warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sądowej.

Nr. 3538. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza niniejszem, że na dniu 7. Marca 1875. wpisana została w tutejszospisowy rejestr spółek firma: "Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyśle, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką":

Przemyśl dnia 24. Marca 1875 (1297 1-3) Obwieszczenie. L. 7896. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcji Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 100 zł. w. a. z przynależnościami, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 71 do 79 sub rep. 58 w Nowejwi Piotra Kuziów własnej w trzech terminach d. 14. Maja 1875. dnia 11. Czerwca 1875. i dnia 8. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Wszystkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez dwóch członków dyrekcji: Zaprośzenia na ogólne zgromadzenie, jeżeli nie pochodzą od dyrekcji, podpisuje prezes i sekretarz rady zawiadowczej pod napisem: "Rada zawiadowcza towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyśle, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką".

Cena oszacowania i wywołania wynosi 700 zł. wadium 70 zł. a. w. Poniżej tej ceny się nie sprzeda. Blizsze warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzania w registraturze sądowej.

Przedsiębiorstwo to opiera się na statucie uchwalonym w Przemyśle dnia 22. Stycznia 1875. b) Przedmiotem tegoż przedsiębiorstwa jest d starczanie członkom swoim za umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, lub rzemieśle, lub po

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkim Księstwem Krakowskim. Lwów dnia 11. Kwietnia 1875.

(1276 1—3) **E d y k t.**

L. 1272. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł, a względnie 281 zł 27 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 7. i 23. Czerwca i 8. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności Pawła i Jurka Potoczniaka pod l. 11/60 w Winnikach położonej.

Akt zastawniczego opisanie tej realności i warunki licytacji wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Podbuż 6. Kwietnia 1875.

(1278 1—3) **E d y k t.**

L. 1274. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 200 zł, a względnie 178 zł 33 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu dnia 8. i 24. Czerwca i 8. Lipca 1875. o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności Michała Katarynyczka pod l. 4/20 w Lukawicy położonej.

Akt opisanie zastawniczego tej realności i warunki licytacji mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Podbuż 6. Kwietnia 1875.

(1298 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7897. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należności Dyrekcji Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 200 zł w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 99 star. sub rep. 86 w Kotodrubach Ilka Senyk własnej w trzech terminach dnia 21. Maja 1875, dnia 18. Czerwca 1875. i dnia 15. Lipca 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 400 zł. w. a. zakład wynosi 40 zł w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 4. Stycznia 1875.

(1309 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7386 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, iż na zaspokojenie pretensyi 800 zł. w. a. z pn. przez Dawida Pasternaka od Józefa i Zofii Szajnarów wywalczonej przedsięwziętą będzie w c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 11. Czerwca, 16. Lipca i 20. Sierpnia 1875 każdą razą o godzinie 9. rano w drodze publicznej licytacji egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. k. 64 w Krzemienicy.

Cena wywołania wynosi 3975 zł. w. a. Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacji złożyć winien w gotówce zakład 10% ceny wywołania.

Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym gospodarstwo za cenę szacunkową lub powyżej onejże a przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie.

Warunki licytacyjne i akt opisanie i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, 23. Października 1874.

(1311 1—3) **E d y k t.**

L. 1548. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wiadoma wiadomość z życia i miejsca pobytu Franciszka Bernaczyk lub w razie jego zejścia tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców ze Leiba Samuel Treiber i Izrael Wilf wnieśli przeciw nim pozew o ekstatulację ze stanu biernego realności w Dobromilu pod l. 160 położonej sumy 300 zł. w. w., że termin do ustnej rozprawy na dzień 13. Maja 1875. o godzinie 10 rano wyznaczono, kuratorem pozwanym ustanowiono Józefa Jelinka z Dobromila.

Wzywa się więc pozwanym, aby kuratora w należytej informację zaopatrzyli, lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, gdyż inaczej skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy

Dobromil 10. Marca 1875.

(1314 1—3) **E d y k t.**

L. 4238. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Antoniego Niklewicza, iż wydał w skutek pozwu Arona Laden i Dawida Maneles z dnia 6. Marca 1875. l. 4238 na dzisiejszym dniu nakaz, by Antoni Niklewicz sumę 2000 zł. w. a. ze skryptu z dnia 14. Marca 1865. dłużną w 14. dniach pod rygorem egzekucji z hipoteki realności pod l. k. 30 st. 58 n. w Samborze, dzielnicy miejskiej położonej, powodom zapłacił.

Ponieważ miejsce pobytu Antoniego Niklewicza nie jest wiadome, ustanowił Sąd

dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Leona Witza z zastępstwem przez adwokata Dr. Bazylego Wołosiańskiego, któremu nakaz płacenia doręczył.

Sambor dnia 31. Marca 1875.

(1283 1—3) **E d y k t.**

L. 611. C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Skotnicką, w razie jej śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych jej spadkobierców, iż przeciw niej d. 27. Stycznia 1875. l. 611 Józefa Skotnicka z Brodów pozew o zniesienie współwłasności ogrodu bez numeru przy ulicy Leszniowskiej wniosła, że do rozprawy termin na 12. Maja 1875 o 9. godzinie zrana wyznaczono, ustanawiając dla niej adw. pana Orn teina kuratorem.

Wzywa się pozwaną by na terminie stanęła, lub potrzebne dokumenta kuratorowi udzieliła, albo innego obrońcę Sądowi wskazała.

Brody, 12. Lutego 1875.

(1284 1—3) **E d y k t.**

L. 13289. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Izabelę Steppes, Wacława Strońskiego, Gotlieba Penthera, Karolinę de Lehrbach, Michała Likier, Jerzego Hoffmana, Antoniego Wass, Bazylego Passerli, Pinkasa Wohl i Sohn, Lejbę Vogla, Józefa Sternheim i Jana Hoffmana, lub w razie śmierci tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż dnia 30. Grudnia 1874. do l. 13 289 wnieśli Emanuel i Józefa Merl prośbę o wyekstatulowanie i wykreślenie rozmaitych sum wstanie biernym realności pod l. 72 w Brzeżanach położonej na rzecz wymienionych wierzycieli zabypotekowanych i że dotyczącą tusądową uchwałą z dnia 15. Lutego 1875. l. 13 289 tutejszemu adwokatowi krajowemu Dr. Madejskiemu, który kuratorem dla nich ustanowionym został, doręczono.

Brzeżany 15. Lutego 1875.

(1286 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1863. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Michała Sterankę, iżby się do roku oświadczył do spadku bezpotomnie zmarłego 8. Marca 1874 w Kamionce stryja Sawki Steranki, inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z ustanowionym dlań kuratorem Jakiem Gawrą i zresztą współspadkobierców.

Rymanów, 27. Marca 1875.

(1291 1—3) **E d y k t.**

L. 16448 C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni edyktem niniejszym wiadomo, że Eliasch Londner, Emilia Londnerowa, Ascher Nerepka i Teresa Nerepka przeciw Wojciechowi Grabce i Teresie z Grabków Radwańskiej, a w razie ich śmierci spadkobiercom ich z życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 1648³/₄ we Lwowie położonej obowiązku ut. lb. Dom. 24 p. 348 n. 8 on. odnośnie do dom 9 pag. 438 n. 5 on. na rzecz Wojciecha (Adalberta) Grabki i Teresy z Grabków Radwańskiej na realności pod l. 1648³/₄ ciężącego do oddania w posiadanie domu tego i złożenia rachunków z używania takowego wraz z gruntem na dniu 23. Marca 1875. do l. 16 448 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew rzeczony do postępowania pisemnego dekretowany i do wniesienia obrony termin 90dniowy wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Wojciecha Grabki i Teresy z Grabków Radwańskiej a w razie ich śmierci spadkobierców ich nie jest wiadome, mianował c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich, na ich koszt i szkodę kuratorem tutejszego adwokata Dr. Józefa Skalkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Tytusa Przesmyckiego, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się więc edyktem niniejszym zapozwanych, aby w należyłym czasie ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1279 1—3) **E d y k t.**

L. 6072. C. k. Lwowski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym, że w tymże Sądzie d. 22. Czerwca 1875. i 3. Sierpnia 1875. każdego razu o godzinie 11. rano egzekucyjna sprzedaż dóbr Glińsko w powiecie Żółkiewskim położonych własność Zofii z Jędrzejowiczów Czermińskiej i Juliusza Czermińskiego ut. Dom. 295 pag. 351 n. 9 haer. Dom. 295 pag. 354 n. 14 haer. et Dom. 295 pag. 355 n. 15 haer. stanowiących, na zaspokojenie resztującej wierzytelności c. k. uprz. austr. Banku narodowego w sumie 17.552 zł. 56 ct. a. w. z pn. pod następującymi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 39.813 zł. 23 ct. w. a.

2. W pierwszym i drugim z powyższych dwóch terminów dobra te tylko wyżej lub za cenę wywołania będą sprzedane.

3. Dobra te sprzedają się ryczałtowo i z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione dochody urbarjalne; które to prawo przeto pozostanie własnością terażniejszych właścicieli dóbr z zastrzeżeniem praw wierzycieli na dobrach intabulowanych.

4. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacji dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 3981 zł. 32 ct. w. a. bądź w gotówiznie, lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacjach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisji licytacyjnej jako wadium złożyć (austriacki Bank narodowy od składania wadium jest uwolniony).

Wadium w gotówiznie złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonym, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacji zwróconem będzie.

5. Gdyby w powyższych dwóch terminach rzeczona dobra przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były w takim razie wyznacza się w celu ułożenia lepszych warunków licytacyjnych termin na dzień 24. Sierpnia 1875. o godz. 4. po południu, na którym się wierzycieli z tem zastrzeżeniem wzywa, że niejawiający się do większości głosów przytomnych policzeni zostaną, a trzeci termin licytacyjny natychmiast rozpisany będzie.

6. Co do ciężarów i długów odseła się chęć kupna mającego do tutejszej tabuli krajowej, a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego w Żółkwi, ekstrakt tabuła ny zaś, akt ocenienia i dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem obie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych, a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, a to: Jetti Zucker i Kswerego Krzyżanowskiego, tudzież nieobjętą masę spadkową po Karolu Kaul, nareszcie tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień 9. Grudnia 1874. prawo rzeczona na sprzedaż się mających dobrach nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i wszelkie inne późniejsze uchwały tej sprzedaży się tyżące doręczone być nie mogły, do rak ustanowionego kuratora pana adwokata Czernyńskiego zawiadamia się.

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1333 1 3) **E d y k t.**

L. 16.210. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanym z miejsca pobytu Franciszka Borgiasza Hanickiego i Henig M. rkel, że dla nich w sprawie rozbirowej Rudolfa Schwarza przeciw Franciszkowi Borgiaszowi Hanickiemu o 5393 zł. 91 ct. w. a. z pn. celem doręczenia im tutejszej uchwały z dnia 23. Stycznia 1875. l. 2113 kuratorem ad actum adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Przesmyckiego ust. nowi i wzywa ich, ażeby kuratorowi dowody swoje udzielił, lub Sądowi innego pełnomocnika wskazali.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1312 2—3) **E d y k t.**

L. 10.004. C. k. Sąd powiatowy del. miejski S. I. we Lwowie zawiadamia edyktem niniejszym pp. Mieczysława i Karola Parzelskich, których miejsce pobytu jest nieznanne, iż w skutek wniesionego przeciw nim przez małżonków Leona i Charlotte Cukier pozwu z dnia 8. Kwietnia 1875. l. 10.004 o zapłatę czynszu najmu 125 zł. w. a. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego l. 10.004 został dla niego kuratorem adwokat Dr. Horwath z zastępstwem adwokata Dr. Przesmyckiego ustanowiony pozew p. kuratorowi doręczony i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26. Maja 1875. o godzinie 10. rano wyznaczony.

Sąd wzywa przeto pp. Mieczysława i Karola Parzelskich by się tem pewniej bądź osobiście bądź przez pełnomocnika stawili na wyznaczony termin, lub się do kuratora przed terminem zgłosili, ileż z zaniechania tych kroków wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1875.

C. k. radca Sądu krajowego.

(1254 2—3) **E d y k t.**

Nr. 4391. C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że w celu przymusowego wydobycia należności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 222 zł 92 ct. z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 19 sub rep. 18 w Hyrowy położonej, z budynku mieszkalnego

i gospodarczego, tudzież z roli Mosorówki razem w przestrzeni 18 morgów 881 kw. sążni składającej się dłużnika Semana Mosura własnej, na dniu 10. Czerwca 1875. i na dniu 8. Lipca 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem w budynku c. k. Sądu powiatowego w Dukli przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 600 zł. i na tych pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową sprzeda się.

W razie gdyby taką cenę nieuzyskano, wyznaczony będzie trzeci termin licytacji, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Chęć kupienia mający winni 10% ceny wywołanej jako zakład do rąk komisji licytacyjnej złożyć.

Nabywca obowiązany jest p. lowę ceny kupna wliczając w to zakład 60 zł. zaraz po ukończeniu licytacji, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego do Sądu złożyć.

Opis sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dukla 28. Października 1874.

(1269 2—3) **E d y k t.**

L. 19.184. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adwokata krajowego p. Dr. Szwedzickiego kuratorem, zaś pana adw. krajowego Dr. Starzewskiego zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Witalisa W. Smochowskiego w sporze Goldy Lauterstein przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 235 zł. w. a. z pn. wydany dnia 12. Lutego 1875. do l. 7950 nakaza zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręcza, i o tem nieobecnemu Witalisa W. Smochowskiego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1875.

(1253 3—3) **E d y k t.**

L. 6799. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia Henryka Ordynca, że przeciwko niemu Zygmunt Kraus wniósł pod dniem 23. Marca 1875. do l. 6799 pozew, i że w skutek tego ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dr. Retingera,

Kraków dn. 25. Marca 1875.

(1321 3—3) **K o n k u r s.**

L. 440. Celem obsadzenia posady komisarza skarbowego w IX. klasie rangi, a względnie konceptysty skarbowego w X. klasie rangi w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu rozpisuje się niniejszym konkursem.

Kompetenci winni swe podania dotyczące zaopatrzone dowodom podanych prawnych wnieść w drodze przepisanej w przeciągu czterech tygodni do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbowej we Lwowie.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1875.

(1320 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.692. Targi tygodniowe na bydło we Lwowie odbywać się będą w przyszłości w ten sposób, że w Poniedziałki wolno będzie sprowadzać i sprzedawać na targu we Lwowie nie tylko bydło rzeźne, lecz także i konie, bydło robocze i bydło użytkowe; zaś w Piątki odbywać się będą także targi na bydło rzeźne jednocześnie z targami na konie, na bydło robocze i użytkowe.

Obszerna targowica Lwowska na bydło i konie będzie tak urządzone, że jednocześnie w odosobnionych podziałach zostaną pomieszczone konie, bydło rzeźne i robocze.

Co się niniejszym podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów d. 3. Kwietnia 1875.

(1319 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16.105. W celu zabezpieczenia wykonania dwóch tam regularnych na prawym brzegu Wisły pod Wołowińcem odbędzie się w c. k. starostwie Krakowskim na dniu 7. Maja 1875. publiczna licytacja za pomocą piśmiennych ofert.

Cena fiskalna wynosi 14 918 zł. 52 ct. Dotyczące warunki budowy przegładną można w rzeczonym starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadium, wniesione być mają w oznaczonym terminie najdalej do 12. godziny w południe.

Oferty opóźnione lub nieulożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 8. Kwietnia 1875.

(1316 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8410. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszym, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Krzemienia w ilości 48 zł. 98 ct. z pn. przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności Antoniego Błotka pod l. 102 w Bestwinie w dniu 12. Maja i 14. Czerwca 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 80 zł., poniżej której takowa na po-

wyższych terminach sprzedaną nie będzie a wadyum 8 zł.

Resztę warunków licytacji przejrzeć można w registraturze sądowej Biała 15. Grudnia 1874.

(1313 3-3) **Ogłoszenie.**

L. 4233. C. k. Sąd krajowy wyższy ogłasza niniejszem, że Notaryusz Konstanty Rogalski dnia 30. Kwietnia 1875. z urzędu notaryalnego w Strzyżowie ustąpić, zaś dnia 1. Maja 1875. udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Tarnobrzegu objąć ma.

Kraków d. 6. Kwietnia 1875.

(1322 3-3) **Obwieszczenie licytacji.**

L. 10.464. W celu dostawy odzieży urzędowej dla sług c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, i teje podwładnych urzędów, rozpisuje się licytacja na dzień 28 Kwietnia 1875. za pomocą ofert pisemnych.

W ofertach tych mają być opustki procentów od jednostkowych cen, nie tylko liczbami, lecz także i literami wyrażone, i takowe winne być marką stęploną na 50 centów, i wadyum w kwocie 50 zł. zaopatrzone i na dniu wyżej oznaczonym do godziny 2. po południu w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcji skarbu oddane.

Warunki licytacyjne można codziennie aż do dnia licytacji w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcji skarbu w godzinach urzędowych przejrzeć.

Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcji skarbu. Lwów dnia 15. Kwietnia 1875.

(1252 3-3) **E d y k t.**

L. 5157. C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle jako handlowo-wekslowy zawiadamia niniejszem Marcina i Maryę małżonków Kamińskich, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że na dniu 6. Kwietnia 1874. do l. 5157 wniosła p. Justyna Piątkowska prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. a. w. z pn. i że dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p. adw. Dr. Mochnackiego z zastępstwem p. adw. Dr. Łużckiego ustanowiony został.

Wzywa się zatem Marcina i Maryę małżonków Kamińskich, by ustanowionemu kuratorowi, któremu też dotyczący nakaz zapłaty doręczono, możliwe swoje środki obrony wcześniej udzielili lub innego zastę

pcę sobie zamianowali, w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące zle skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 7. Kwietnia 1875.

(1251 3-3) **E d y k t.**

L. 3285. C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle oznajmia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom Samuela Józefa Salomona, jako to: Mindli, Izraelowi, Ryfeci i Hendli Salomon, że przeciw nim Ryfka Scheinbach pozew o wykreślenie prawa własności do połowy realności pod Nr. 33 w Przemyśle wytoczyła, na której uchwałą z dnia 11. Marca 1875. do l. 3285 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 30. dni polecoco.

Oraz ustanowił Sąd dla tych pozwanym kuratora w osobie p. adw. Smutnego z zastępstwem p. adw. Baumfelda w Przemyśle, i poleca pozwanym, ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześniej się znieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej skutki opieszałości sami sobie przypiszą.

Przemyśl dnia 11. Marca 1875.

(1303 3-3) **E d y k t.**

L. 7873. W sprawie Paisacha Goldberga przeciw p. Dr. Edwardowi Hoffmannowi o zapłacenie 200 zł. została tutejszą uchwałą z 2. Stycznia 1875. l. 39.681/74. dozwolona egzekucyjna sprzedaż ruchomości u dłużnika wedle protokołu do l. 15.940/73. i 17.696/73. zajętych.

Gdy na tych ruchomościach p. Walentyna Sapateczyńska w skutek tutejszej uchwały z 9. Maja 1874. l. 4702 także i dla swej pretensji wekslowej w sumie 500 zł. z pn. dalsze prawo zastawu uzyskała, a miejsce pobytu teje p. Walentyny Sapateczyńskiej nie jest wiadome przeto mianuje się dla niej kuratora w osobie p. adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucją pana adw. Popławskiego celem doręczenia jej wspomnianej uchwały a doręczając równocześnie do rąk kuratora wyżej wspomnianą uchwałą egzekucyjną z dnia 2. Stycznia 1875. liczbą 39.681/74. zawiadamia się o tem niniejszym edyktem teje panią Walentynę Sapateczyńską.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Lwów dnia 24. Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie**, **Czerniowcach** i **Tarnopolu** od dnia 15. Czerwca 1874

ASYGNACYE KASOWE

5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
5 1/2 " " " 45 " " "
6 " " " 90 " " "

Wszystkie 6 1/2 procentowe asygnaty kasowe w obiegu jeszcze się znajdujące będą oprocentowane począwszy od dnia 15. Czerwca 1875. tylko po 6% z 90 dniowym wypowiedzeniem.

Lwów, dnia 10. Marca 1875.

Dyrekcya.

(1120 2-?)

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie.

1307 2-3

Stan z dnia 31. Marca 1875 roku.

Przychód.

Wypłacone udziały	Złr.	162.850	c. —
Wkładki na rachunek bieżący	"	169.512	" 78
Procent pobrany	"	9.490	" 89
Razem	Złr.	341.853	c. 67

Rozchód.

Na pożyczkach u członków	Złr.	205.955	c. 10
Procenta wypłacone	"	592	" 90
Wydatki administracyjne	"	170	" 66
Gotówka a) w banknotach	"	15.635	" 01
b) w czekach	"	119.500	" —
Razem	Złr.	341.853	c. 67

Dyrekcya podaje zarazem do wiadomości, że od dnia 1. Kwietnia r. b. stopa procentowa od pożyczek udzielanych członkom z 9% na 8% zniżoną została.

H. Wedzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.
Szef biura L. Jędrzejowicz.

Towarzystwo Przemysłowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we **Lwowie**

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 15. Kwietnia r. b. w rozwinięciu swoich czynności statutem określonych — otworzyło

BIURO TECHNICZNE

Biuro to podzielone na Oddziały, I. Budowniczy, II. Inżyniersko-technologiczny i rolniczy, III. Leśny, IV. Chemiczny, V. Mierniczy

zajmuje się opracowaniem wszelkiego rodzaju projektów: budowli miejskich i wiejskich (mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych), zakładów fabrycznych i przemysłowych, eksploatacji górniczych, robót wodnych, drenowania, irygacji i t. p.;

urządzaniem gospodarstw, i eksploatacji leśnych, tudzież oznaczeniem lasów;

wykonywaniem Analiz chemicznych;

wykonywaniem pomiarów i parcelacji.

Kierownictwo oddziałów powierzono specjalnie wykwalifikowanym Technikom, co daje rękojmię, że prace biura Technicznemu powierzone wykonane będą z całą znajomością rzeczy.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt uroczystych, rano od godziny 9. do 1. popołudniu od 3. do 6. w domu P. Baurowicza przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole.

1330 1-3

Dyrekcya.

KONKURS.

L. 480.

1292 3-3

W celu obsadzenia posady Sekretarza przy Urzędzie gminnym miasta Buczacza z roczną płacą w kwocie 500 zł. rozpisuje się konkurs po koniec Kwietnia 1875. Ubiegający się o

te posadę mają podania swoje, legalnymi świadectwami zaopatrzone jako też i wykazujące znajomości ustaw administracyjnych i służby conceptowej do tutejszej Zwierzchności gminnej do końca Kwietnia 1875 wnieść.

Buczacz, dnia 2. Kwietnia 1875.

1308 3-3

Z. 1587.

K. k.  priv.

Lemberg - Czernowitz - Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die **Actionäre** der k. k. priv. **Lemberg - Czernowitz - Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft** zu der

Freitag den 30. April 1875, um 10 Uhr Vormittags im grossen Saale der Wiener Handels-Academie (Stadt, Academie-Strasse 12), stattfindenden

XII. General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. **Gestions-Bericht** des Verwaltungsrathes.
2. **Bericht** über den Betrieb der rumänischen Linien im Jahre 1874.
3. **Bericht** des Aufsichtsrathes über die Betriebsrechnung und den Rechnungs-Abschluss der rumänischen Linien pro 1874.
4. **Anträge** des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinertragnisses
5. **Wahl** des Aufsichtsrathes (§ 17 der Statuten).
6. **Wahl** von 3 Mitgliedern in den Verwaltungsrath (§ 33 der Statuten).

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens den 22. April d. J.

in **Wien** bei der Anglo-österreich. Bank
in **Lemberg** bei der gal. Actien-Hypothekbank
in **Krakau** bei der Filiale der gal. Actien-Hypothekbank
in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank
in **Bucarest** bei der Banque de Roumanie, mittelst doppelt auszufertigenden Signationen (wozu Blanquette bei den Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangs-Bestätigung die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien am 13. April 1875.

Der Verwaltungsrath.

Nachdruck wird nicht honorirt.

Największy wybór

Parasoli od słońca i deszczuw najgustowniejszym i najnowszym fasonie
w znanym składzie fabrycznym i pracowni**JULII SENDZIMIROWEJ**

we Lwowie, l. 15 ulica Karola Ludwika (Hotel Angielski.)

Parasole prawdziwe angielskie, druty żłobione, z materji jedwabnej Liońskiej od zlr. 10 do 18 zlr.**Parasolki jedwabne tańsze** od 5 zlr. do 12 zlr.**Parasolki En-tout-cas** od 5 zlr. do 14 zlr.**Parasolki jedwabne tańsze** od 4 zlr. do 12 zlr.**Parasolki dziecinne** od 1 zlr. 50 cent. do 3 zlr.**Parasolki wełniane** od 2 zlr. do 4 zlr.**Parasole męskie od słońca** od 3 zlr. do 12 zlr.

Roboty i wszystkie naprawy przyjmuje i uskutecznia się najdokładniej po cenach umiarkowanych.

L 314 z 1875 r.

(1351 1-3)

Konkurs

do obsadzenia posady dyrektora zakładu sierót i ubogich ś. p. Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.

Celem obsadzenia posady dyrektora wychowawczo-naukowego zakładu dla sierót i zarazem domu ubogich fundacji Ś. p. hr. Skarbka w Drohowyżu (w powiecie Zydzowskim w Galicyi) położonego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wniesienia podań najdalej do **31. Maja 1875.**

Dyrektor tego zakładu ma obowiązek zawiadywania administracyjnego i wychowawczego pomienionego powyżej zakładu, w którym sieroty oprócz wychowania i nauki elementarnej mają otrzymać wykształcenie specjalne w rzemiosłach.

Z posadą Dyrektora połączona jest:

a.) pensja roczna 2000 zlr. w. a.

b.) wolne pomieszkanie w zakładzie z opałem.

Podania kompetujących o tę posadę zapatrzone dowodami uzdolnienia do zawiadywania takim zakładem wniesione być mają w terminie do **31. Maja 1875**

na ręce Kuratora zakładu Księcia Karola Jabłonowskiego pod adresem Administracji Fundacji Stanisława hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym Nr. 17. gdzie też reflektujący na tę posadę mogą zasięgnąć w każdym czasie ustne lub pisemne bliższe informacje.

Lwów dnia 16. kwietnia 1875,

Za 2 zlr. w. a.

pozbędzie się każdy najuporczywszej

MIGRENY

za pomocą środka zewnętrznego, zupełnie nieszkodliwego a od 4 lat stobrotnie wypróbowanego, który przesyłam wraz z instrukcją użycwania i zachowania się, za przekazaniem lub zaliczką 2 zlr 16 cent.

M. Dr. Edward Madejski.

Lekarz we Lwowie. Ul. Sobieskiego l. 18.

Podziękowanie Nr. 2.: „Najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mojej żony z migreny tak okropnej, że już wszelkie środki zdawały się być daremne. Kilka lat trwała ta dolegliwość i wzmagała się mimo rad wielu lekarzy coraz bardziej, dopiero zasięgnięty Twój światły rady została w kilku miesiącach zupełnie wyleczoną.”

Lwów, 30. Stycznia 1874.

Teofil Łucki, kupiec.

Podziękowanie Nr. 14.: „Już minęło pół roku a nie miałem jeszcze ani razu napadu migreny, której się pozbyłem od Pańskiego cudownego lekarstwa. A co przedtem cierpiełem 11 lat prawie co drugi dzień całą dobę tak okropnie, że dziwnymi głosami jęczałem, to teraz Bogu dziękować, zda mi się, że się na nowo narodziłem, za co Panu konsyliarzowi bardzo wdzięczny jestem. Bodaj Pan za to sto lat przeżył w szczęściu i zdrowiu i t. p.”

Czornów, 7. Marca 1875.

Ludwik Nahorecki
nadleśniczy

Człowiek zasłużony krajowi, wykształcony naukowo, który dłuższy czas przebywał we Francji życzy sobie otrzymać posadę

Guwenera

jako nauczyciel

języka francuskiego

w mieście, lub na prowincyi, za bardzo umiarkowanym wynagrodzeniem.

Bliższą wiadomość powziąć u Wgo. Dr. Kasperowskiego Nr. 4. ul. Wekslarska.

Zarysy treściwe o podatkach

w państwie austriackim, a względnie w Galicyi,

z dodatkiem ustaw o urządzeniu

ksiąg hipotecznych (gruntowych),

dla użytku kandydatów do urzędów i na inspektorów podatkowych, urzędników sądowych i tabularnych, c. k. notaryuszów, sekretarzy gmin, zwierzchności gminnych, zastępców, obszarów dworskich, publicznych zakładów finansowych i w ogóle podatujących

UŁOŻYŁ

JÓZEF WINHARD,

ces. król. inspektor podatkowy

Takowe nabyć można po niższej cenie

2 zlr. 50 ct.

w Administracji „Gazety Lwowskiej“

1288 5-?

fabrykanci machin rolniczych

CLAYTON & SHUTTLEWORTHfabrykanci machin rolniczych
w Linkolnie (Anglii) i Wiedniu.Landwirthsch. Maschinen-Fabriken
in Lincoln (England) & Wien.

P. T.

WIEN, 4. Kwietnia 1875.

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że na dniu dzisiejszym

otworzyliśmy **Filię** naszych
maszyn rolniczych
z fabryk w Linkolnie i Wiedniu
pod własną firmą
we Lwowie

1208 10-?

P. T.

WIEN, 4. April 1875.

Wir beehren uns hiemit anzuzeigen, daß wir mit heutigem Tage eine

Zweigniederlassung
unserer Landwirthsch.-Maschinen-Fabriken
in Lincoln & Wien
unter unserer eigenen Firma
in Lembergerrichtet und mit der Vertretung unserer Firma & Leitung der
Geschäfte unseren BevollmächtigtenHerrn **Adolf Künast** beauftragt haben.Der durch Stabilirung dieser unserer **Filiale** mit unseren
Herrenkunden nunmehr hergestellte **directe Ver-**
kehr kann nur das beiderseitige Interesse fördern, und glauben
wir nicht erst versichern zu müssen, daß unsererseits gewiß alles aufbehalten
werden wird, unseren Klienten jede uns mögliche Convenienz zu bieten.In unserer gleichzeitig eröffneten Werkstätte werden wir alle
Reparaturen schnellstens und bestens durchführen.Wir bitten noch zur Kenntniß zu nehmen, daß unsere
bisher bei den Herrn **Wichera & Kerman** in Lemberg,
Czernowitz und Proskurov, unterhaltenen Commissionslager
von uns aufgelöst wurden, und wir nunmehr
unsere landwirthschaftlichen Maschinen **einzig und allein**
durch unsere Zweigniederlassung direct
und zu Original-Preisen abgeben.

Hochachtungsvoll

Clayton & Shuttleworth.

Comptoir
Lemberg, Czarniecki-Gasse Nr. 4, I. Stock.i że zastępstwo naszej firmy w tem miejscu, również i
kierownictwo interesów powierzyliśmy naszemu pełno-
mocnikowi Panu **Adolfowi Künast**.Przez urządzenie tej naszej filii ustanowiony **bezpośredni**
obrót może tylko służyć w obopólnym interesie, i sądzimy,
że zbędnem byłoby zapewnienie z naszej strony, iż wszystko
uczyniliśmy, by naszym szanownym odbiorcom wszelkie mo-
żliwe ułatwienia nastężyć.W naszym równocześnie urządzonym warsztacie wy-
konujemy wszelkie **reparacje** jaknajspieszniej i najlepiej.Prosimy także przyjąć do wiadomości, że nasze dotąd
przez panów **Wichera & Kerman** we Lwowie, Czerni-
nowcach i Proskurowie utrzymywane składy komisowe
machin rolniczych **przez nas samych zwi-**
nięte zostały i my li tylko samy wyła-
cznie przez naszą **Filię** maszyny rolnicze
nasze **bezpośrednio** i po cenach oryginalnych dostarczamy.

Z uszanowaniem

Clayton & Shuttleworth.

Biuro

Lwów, ulica Czarnieckiego Nr. 4. I. piętro.

w Linkolnie i Wiedniu. — **Filia** we Lwowie.